

BIBLIOTEKA

Zakl. Nar. im. Ossolińskich

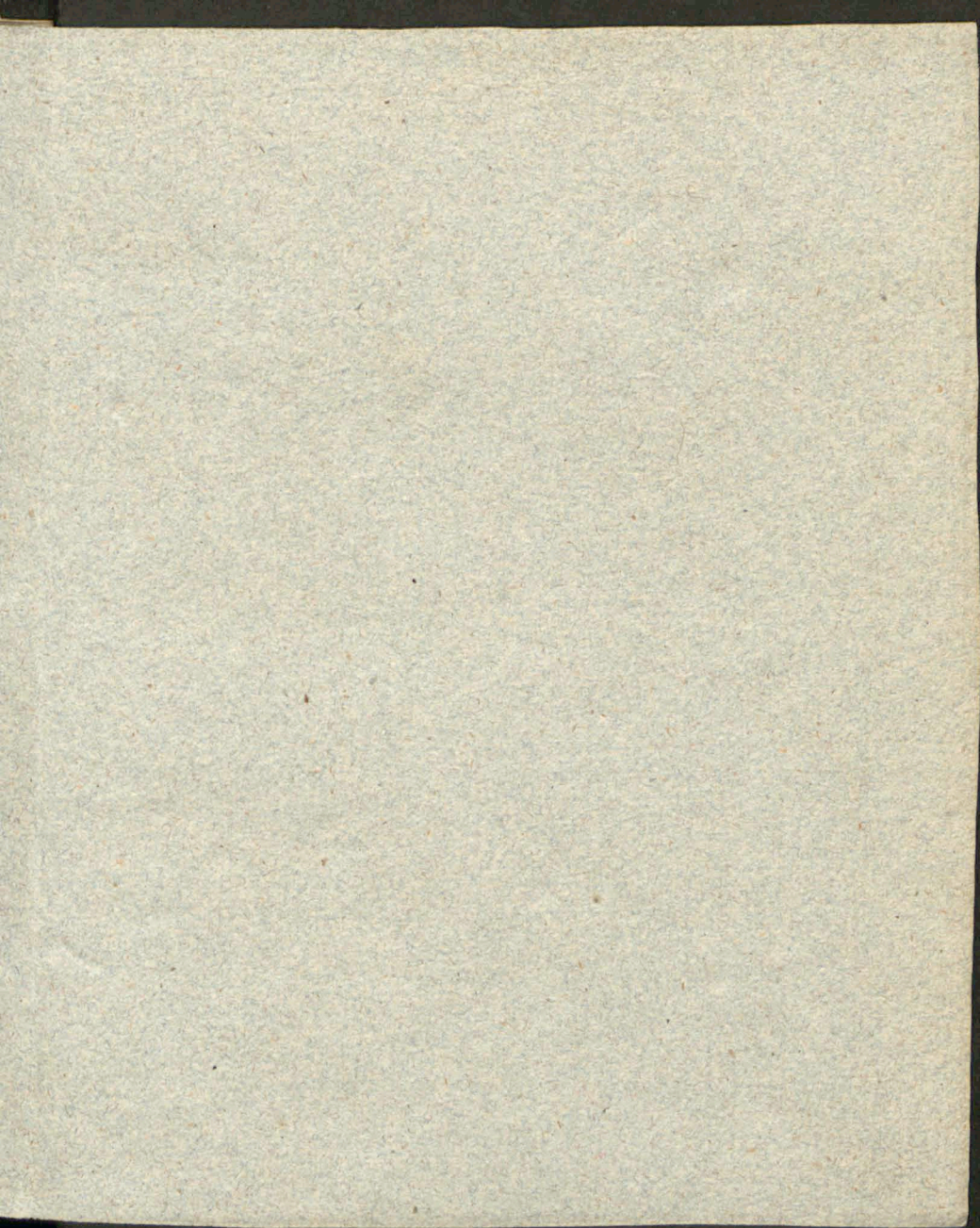
XVII

5326











Hauptstadt Kasan.



\* ✠ \* ✠ \* ✠ \*



HISTORIA

O

JEDENASTU

TYSIĄCACH

DZIEWIC.

\*\*\*\*\*

*Conventu s. Corporis Christi*  
Drukowana

w Roku Pańskim

M. DC. LXXIV.





M. D. C. L. X. I. V.

XVII-5326-II



P R Z E Z A C N A

O

U R S U L I,

S. P A N N I E, Y

M E C Z E N N I C Z C E,

H I S T O R I A.

Zroznych Authorow Stárodawnych zebrána ; ná Instancia Wielebnych Panien Owinskiego Konwentu ; Zakonu S. Cistercieńského : á ná pobożná roznego Stanu Pánnom, y Młodzieniaszkóm zábawę, Wierszem udárowána Polskim,

O d W I E L E B N E G O

X. K A Z I M I E R Z A A U S P U R G E R A,

Zakonniká Klasztoru Oberskiego ; zakonu S. Cistercienskiego : á ná ten czas, Proboszczá Lobzenickiego, y Notáriusza APOSTOLSKIEGO.

Zá Pozwoleniem Zwierzchności.



*Fortunat z Meluzyna Fábuly zmyślone ;  
 Majac dla proznujących Konceptá pieśczone ;  
 Tak niegdy rozrywája mysl z frásowánemu ;  
 Ze pod czas wiągę daja , Wierszowi płonnemu.  
 Aczci jest Polityka , moy wiersz przeplatány ;  
 Lecz w Prawdźcie nie swánuje : nie day mu nagany.*



JASNIE WIELMOZNEGO  
J. M. PANA ZIGMUNTA  
DZIAŁYNSKIEGO,  
Wojewody Brzeskiego, Innowrocław-  
skiego, &c. Stárosty,

WIELMOZNEY  
J. M. PANNIE HELENIE.

WIELMOZNEGO Także  
J. M. PANA STANISŁAWA  
Krzyckiego, Podkomorzego Ka-  
lińskiego, &c.

J. M. PANNIE APOLINARZE,  
J. M. PANNIE URSZULI,  
J. M. PANNIE ANNIE,  
Ich Mościow Wysoce Urodzonym Coreczkom  
Moim Wielce Mościwym Pánnom

A U T O R

Przy łásce Bożey, zdrowia dobrego: à Ich M.  
Rodzicom, pociechy uprzejmie zyczy.

DEDI-



# DEDIKACIA:



Wieniec wam zacne Panny, nioſę Li-  
liowy: (wy.

Ktorem Urzuli S. z jał, z jey właſney gło-  
ſa tu przy Hyácintách ſiołki rozliczne,  
ſa roze purpurowe: Tulipany ſliczne.  
Károſiały białe; ſa tez y czerwone:

Rozmaryn, z Szpikanardą Cypryſy zie-  
lone. (tany

A że gorzkim Piołunem wieniec przepla-  
Tak chciał mieć oblubieniec tey Panney  
kochany,

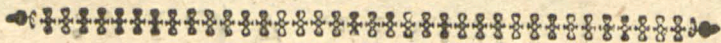
Przymiecieſz go odemnie; á ná głowki ſwoje  
Kładzcie: czytając częſto, te wierſzy-  
ki moje.

W. Moſćiow. Mego Moſći-  
wego Pánſtwá.

*Niegodny Bogomolcá, y Sługá uniżony.*

X. KAZIMIERZ AUSPURGER, Profeſſ.  
Oberski, Proboſzcz Lobzenicki.





## Do Nabożnego Czytelnika.



Prawdzieć trudnym się poniekąd podiał rze-  
czy, Nabożny Czytelniku; *Hystoria o Ur-*  
*szuli S. opisać*: zwłaszcza iż jey w *Autho-*  
*rach Hystorycznych, skapo.* Jednak ná goraca in-  
stância *W. Pánien* zakonu mego, podiałem się tey pra-  
cy; y stáratem się, o rózne, tak *Francuskich,* jako  
y *Anglickich Hystorikow Księgi*: ábym się był czego  
mogł doczytać. Ponotowałem tedy, cokolwiek mogłem  
zebrać; y stosując się do stárego nášego *Cistercienskiego*  
*Brewiarza*: *W* którym, *Lacinskim Ritmem,* o tych  
*S.S. Pannach,* w *Officium Hystoria* opisana; tudzież  
znalazłszy w *księgach,* których *Tytuł,* *Lilia Cistercii*;  
o tymże *Świętym woysku,* *šerokie Elżbiecie S. Klasto-*  
*ru Schonaugienskiego pod Kolnem,* tegoż zakonu *Prze-*  
*wielebney Xięgieny Rewelacie*: wšytko to, *swym porząd-*  
*kiem zebrałszy w jedno*; tę *Hystoria,* y tam y sam roz-  
prošona: za przyczyna *Uršuli S. zgromádzitem.*  
*Więc,* że różnica między *Pisarzami,* o *Oblubiencu Ur-*  
*szuli Świętey*; ktorego jedni, *Synem Krola Fráncuskie-*  
*go,* albo *Galliey*; drudzi *Synem* bydz rozumieja *Krola An-*  
gelskie-



gelskiego: mnieysza to trudność. Dostyc na tym, że się  
 n/syscy, w imieniu tak krolewica, jako ykrola Ojca jego,  
 acz nie jednostaynie zgadzaja. Bo go jedni Eleuther-  
 riussem, a drudzy Etheriussem pisał. Aleć to jedno.  
 Bo dziwu niemaß, że za luty nayduje się odmiana.  
 Jeżeli bowiem uważemy czas, ktorego kwitnał Cyria-  
 kus S. Papecz: który także z temi S.S. Pannami, pod  
 Kolnem Męczeńska koronę otrzymał: nayduje wpo-  
 mienionych Elżbietey S. Rewelaciach, iż był osmnasty od  
 Piotra S. na Stolicy Rzymskiej. W czym się także  
 zgadza, czas Tyrannow, Maxima, y Affrikana:  
 za których roskazaniem, re S.S. Panienci są pomordo-  
 wane. To jednak pewna; że niebył Synem Krola An-  
 glicy, oblubieniec Ursuli Świętę: ale Galliey, która  
 się dziś, zowie Francia. A Ursula S. Córka była  
 krola, wielkicy Brytaniey: która dziś Anglia zowie-  
 my. Ale jakozkolwiek bądź; dostyc mię na tym: że  
 Hystoria idzie porzadnie, y prawdziwie. To też do  
 wiadomości podawam Nabożny Czytelniku; iż nie A-  
 tilla, Krol Hunnow, ale niejaki Julius, tych S.S. Pa-  
 nien, był morderca. Co się rzetelnie, w pomienionych  
 nayduje Rewelaciach. Bo nie rychło potym Atilla,  
 z Hunnami Swiat burzył. Jednak to nie odmienna;  
 że y ten Julius Tyran, był Wodzem Hunnow. A dzia-  
 ło się to okoto Roku Páńskiego Dwusetnego czterdzie-  
 sto siódmego: za Cesarze Philippa pierwszego Chrze-  
 ścianina,



ścianina; który z Synem Philippem, w Carogrodzie  
 mieszkał: y tam zdrada Deciusa zabity. A ta An-  
 glia, abo Brytannia wielka, przyjęła Wiarę Chrześcian-  
 ska; jeszcze Roku P. Setnego Osmdziesiątego piątego: za  
 czasow Luciusa Krola Brytanskiego, Pradziada S. Ur-  
 suli; za sprawowania stolice Apostolskiej, Eleuteriusza  
 Papieża, który czternasty był, w Regestrze Papieżow:  
 O czym pisał, Wielebny Beda, y Ado, w kronikach.  
 Czytajze tedy, dla Duchowney zabawy; a jezeli wczym  
 wierś znajdzieś nie smaczny: proszę nie gorś się; gdyz  
 com napisał: przy inszych pracach, y trudnościach, na  
 wielka, (jakom wężey powiedział) Wielebnych za-  
 konu mego Panien, napisałem Instantia.

ARGU-



## A R G U M E N T.



Więtey Panney Vrsuli, tu się oz-  
nawmuje

Ozczyzna, urodzenie; y to co cukruje,  
Każdemu nabożnemu chęć do rozmyślenia:  
Jak była Chrystusowi do upodobania.  
Jako mu od młodości wiek swoy poświęciła:  
By się z nim przez męczeństwo wiecz-  
nie ziednoczyła.

## S. I.



Jelkiego Krola Core stawic bede;  
Ktora wŃytkiemu dawno swiatu slynie:  
Lecz niŃ z swym piorem/ do pisma zasiede:  
Uiechay mi Muza/ od Parnassu plynie:  
Uiechay Orpheus zabrzmi w strony swoje/  
By Melodeyne byly wierŃe moje.  
Ciebie o Panno na ratunek proŃe;  
Ktoras w czystoŃci Boga porodziła:  
Ku tobie mysl ma/ y serce wynoŃe;  
ByŃ mi te laske/u niego sprawiła:  
Zeby mi krople z BoŃu wody zywey/  
Uzyczyl na znaŃ powieŃci prawdziwey.



Insił Szlachetnych / głowa Brittannia /  
 Miedzy zachodem / y Septentrionem /  
 W Europie zdawna wielka Monarchia ;  
 Pannie morzu / z twardym Orionem :

Te Oceanſkie fale oblewaia

Mnoſtwem okretow co dzien pochlebiaia.

Te Nieba / wielce ſwa Influenta

Udarowaly ; iż tam lud pieknoſcia /

Inſych przechodzi : przetoż dziś Anglia /

Ten kraj zowiemy ; ze ſynie wdziecznoſcia

Bo ſie Aniołom w urodzie rownaia ;

A nie dziw : ognia / ni mrozu nieznaia.

Panował ziemi / Maurus król przeſławny ;

Jako dzielnoſcia / taż y w Wierze ſwiety /

Nad inſych królów / onych czasów dawny :

Król iednym ſłowem / u Monarchów wzięty.

Gdyż go przez cnoć i mądrość wystawiła :

I wſjemu w obec Świata zaleciła.

Miał za Małżonkę Króla Hybernię

Szlachetną Corke ; *Daria* imieniem :

Znię Syna ſplodził / co był król Szkociei ;

I Państwo rzadził wielkim pochwaleniem :

I te / o ktorey będzie moia mowa /

Co czytaſz / uważ pilno wſytkie ſłowa.



Przy tym Synaczkę / wyżey mianowanym /  
 Innych dał Pan BOG piaci królewicow /  
 Z których był ieden BOGU powołanym  
 W zakonie: drugich do nieba Dziedzicow  
 To cne Małzenstwo Bogu darowało /  
 Ale się na tym / nie nie osułało

Za Synow wzięli Coreczkę iedyń /  
 Na Frimarę / której na Chrzcie / imię dali  
 URSZULA; Za ta przedziwna przyczyna;  
 Bo przez nie wielkie tajemnice znali;  
 Jak Kwiat czystości JEZUSOWI swemu /  
 Miała dac: y krew / wylać kwoli iemu.

## S I I.

**G**dy te Panne / w żywocie nosiła /  
 Jey Rodzicielka; to mówiła sobie.  
 O bym ja kiedy tak szczęśliwa była!  
 Bym Corke miała; dałabym ja tobie  
 Stodki moy JEZU: a dałabym szczęrze /  
 Na wieczne z tobą miłości przymierze.

Nie zawiódła się / bo gdy swoje zorze;  
 Jasny dzień przykrył / ciemney nocy cieniem;  
 Gdy na się wzięło czarna płachta morze;  
 A Miesiąc rzucił po świecie promieniem;  
 Gdy się zwierz / z puśczy na łowy wybiera;  
 Konię po pracy / bydelko zawiera:



Jako delikat / tał y pracowity /  
 Na odpoczynek ida przyrodzony;  
 Ubogi Chlopek / y Pan znamienity:  
 Ten spi / ow chra pi ode snu zmorzony.  
 Y ta ena Pani smacznym snem zmorzona  
 Takim widzeniem z Nieba obdarzona.

Widziała Niebo farby lazuruwey;  
 Jako nim słońce swe złociste włosy /  
 Mając iasności dodać światu nowey /  
 Rzuci: y trawę zdo bi Perła rossy.  
 Jak w ten czas kiedy jutrzeńka powstaie;  
 A swa pięknością ciepy ziemskie kraie:

Na niebie Gwiazde przedziwney iasności /  
 Innych Gwiazd dzieśc w kół siebie majaca;  
 Każda z nich znaczna niezmierney światłości  
 Jak błyskawice / z gromu sie rodząca:  
 Te iedenascie tysięcy zdo biło  
 Slicznych Gwiazd. Piękne to widzenie było.

Rze ki rumiane / y karmazynowe.  
 Dawaly z siebie lany przezrzoczyste /  
 Okolo tych gwiazd; y drzewa Palmowe  
 Czerwone Roze / fiołki ogni ste  
 Widziec tam było: a konkurowaly /  
 Do pierwşey gwiazdy / ktorey sie kłaniały.

Takim



Takim widzeniem była upewniona  
 Królwa; bo tey Pustelnik powiedział:  
 Ze Corke znaczy gwiazda pomieniona /  
 O ktorey sen twoy. Gdyż gdym w Celli siedział /  
 Widziałem iawnie / co sie tobie snieło:  
 y to mi wshytko / Bostwo oznaymilo:

Szczesliwas nader o Pani szczesliwa!  
 Co tak gwiazd niebu site ofstarniesz;  
 Tak bedzie B O G U twa Corka zyczliwa:  
 Ktora mu przy Chrzcie / nie dlugo darujesz.  
 Bo site Panien / Oblubiencu swemu /  
 Odda: y barzo mila bedzie temu.

Rzeki farbiste / y Fiołki białe;  
 Roze czerwone / y Palmy zielone:  
 Czystosc Panienska / takze serca stale;  
 W miłosci B O Z E Y ogniem zapalone;  
 Korony wieczney / Mieczenskiey zapłaty /  
 Znak: tey zazjia / az wiecznemi lary.

Rzekł. A królwa na taką nowinę.  
 Na ziemi padłszy / B O G U dziekowala;  
 Mlajac radosci skuteczną przyczynę:  
 Jastrych z wesela łzami polewala.  
 Niechże tak będzie (prawi) J E S U dobry /  
 Dziekuie żeś tak ku mnie niedzney szciodry.





Po tey modlitwie / krola nawiedziela;  
 On widzac skronie / od pfaczu nabrzmiela.  
 Bo sie nad zwyczay / barzo rumieniela,  
 Pyta / dla czego oczy uplakane?

Nie z zalu (mowi) Matzonku Kochany:  
 Lecz od radości mnie od B O G A daney.

Wszystek proceder sprawy powiedziela;  
 Co tey Pustelnik teraz prorokował:

Ze ma mieć Corke; do tego przydała z  
 Jz ia Pan J E Z U S wielce umiłował.

Ze Meczenniczka chce ia mieć u siebie:  
 W czystey loznicy / na wysokim niebie.

A krol do nieba rece podniosł obie;  
 Wiare dawaiać tak przedziwney sprawie;  
 Dziekuie (prawi) dobry J E S U tobie:  
 A prosze cos dać we snie / day na iawie.

Te przyszła Corke ofiaruieć wiecznie /  
 Ze ia ulubisz; tak wierze koniecznie.

## S I I I.

G Uż czas nastąpił Panney narodzenia;  
 Wielkich Pan siła na to sie ziachało:  
 Szczęsnego wszyscy życza powodzenia.

Grono Duchownych ktorych tam nie mało  
 W kaplicy było; B O G A upraszaia:  
 Nowego gościa / z radością czekaia.



Jak jasne Słonce / gdy z chmury wychodzi /  
 Po dzdżach burzliwych / y po gradach śrógich:  
 Złotka wesołe swe światło rozwodzi:  
 W pięknych pokojach / y pałacach drogich /  
 Swe rozposciera złote śnury choynie /  
 Y rozwesela wšytek Świat przystoynie.

Tak sie / z krolowey jasność pokazała  
 Gdy sie coreczka śliczna urodziła  
 Brytannia sie wšytką radowała /  
 Ze jey Fortuna nie uposledziła:  
 Majac dziedziczkę krolestwa winšują:  
 Jako swey Paniey służyć obiecują.

Dziękują BGD / a przyspasabiają  
 Do Krztu Świetego / co potrzeba było /  
 Do pogranicznych Posły rozsyłają /  
 Narodow: żeby co żywo przybyło  
 Na ten Akt; znacznych krotrow naproszono:  
 Ktorem o mile / w Batach zajeżdżano.

Pierwey uziłi sie Cni goście ziachali  
 Dziwne na Brzegach morskich porobiono  
 Widoki / które / gdy sie przybliżali:  
 Z wielkim nakładem / im pokazowano.  
 Rozna Muzyka / różne Sceny były:  
 Gdy jedne wysły / drugie nastąpiły.



Samo zaś morze/ jakby ich witało/  
 Wdziecznością swoja/ w Okoliczne strony/  
 Tak się wesole w ten czas pokazało:  
 Jakoby z siebie dodało ochrony  
 Cnemu Potomstwu/ tak cicho stanelo:  
 Rzekłbys był że tey Coreczki pragnelo.

Y Morstkie Panny Syreny nazwane/  
 Wieszpodziewanie na ten Akt spłynęły/  
 Stanawszy blisko/ w łwiateczki przybrane:  
 Slicznemi głosy/ wdzięcznie zakrzyknęły.  
 Wesel się morze/ wbyscy się weselcie:  
 Przyśley żeglarce/ Chyżo droge scielcie/  
 W tym Posel przybył od Carogrockiego  
 Cesarza; z którym dway Patriarchowie  
 Z Alexandrieyskim Antiochenckiego  
 Miasta Biskupi: a kżoż tu wypowie/  
 Triumphy jakiet jakie widowiska z  
 Były/ na morzu/ y lądzie igrzyska z

## §. I V.

**C**zas naznaczono Nowonarodzoney/  
 Krolewney/ już się do Chrztu wybierają  
 Już miosa kżesnał złotem powleczoney:  
 Co żywo widzieć wstół się ubiegają.  
 W Kosciela wielkim mieysce sposobiono  
 Gdzie przy nie małym gminie dziecię chrzczono.



Szesc par Biskupow w bogatych Insulach /  
 Przed dzieciciem sło / w drogim Apparacie /  
 Patriarchowie sli / w Perłowych szulach :  
 Miedzy ktorymi Posel w Majestacie.

Niesiono za nim upominki srogie /  
 Złote lancuchy : y Korony drogic.

W leciech podešla Pani / Dziecie nosła /  
 Za ktora Kieźny pieknemi parami  
 Szły az przed Kosciot : gdzie czekano Posła /  
 Carogrodzkiego / z zacnymi Emotrami.

Wszyscy Krolewne ogladać pragneli :  
 By ja widzieli / srodze sie cisneli.

Oddano Dziecie Kieźnie *Hetruricy*,  
 Na rece / przy niey trzy Kieźny stanely /  
*Norweiska, Dunska, y wielkiey Szokocicy* :  
 Dwanascie Panien / tuż do uslug bely /  
 Gotowe / ktore Tuwalnie trzymaly :  
 Dla Ceremonij y pompy nie maly.

Posel Cesarzski stal po prawey stronie  
 Dzieciciela / lecz ten przy sobie nikogo  
 Niemial : gdyż Cesarz zawşse w swey ochronie  
 Zostawac musi / z Dworem nieubogo.

Stalo Biskupow Przewielebnych kolo /  
 Bazdy sie cieszy : każdemu wesolo.



Kantuarieyſki Biſkup / z powinności /  
 (Bo tak w tym Paſtwie / z dawna zachowano)  
 Lubo z pokory / w tym używał goſci /  
 Ten Chrzcił dziecinę: która mianowano  
 Urzula. A gdy Chrzci Świety Staruſzeł /  
 Patrz jakie cudo! Dzieciatko fatuſzeł

W raczke ſwa wziawſzy onemu podalo.  
 Wſzyſcy ſie cieſza / wſzyſcy mu winſują /  
 Bo na to całe Kroleſtvo patrzalo:  
 Patriarchowie Dank mu przypisują.  
 Zaſłużyteſ to Biſkupie wielebny  
 Ześ ſie na ten Akt ſtał dziaſia potrzebny.

Doſkonczyła ſie ta ceremonia:  
 W tym upominki rożni prezentują:  
 Już brzmi muzyki w dzieczna Harmonia  
 Oycu / Krolowy / Dziecieciu winſują.  
 Winſują braci Kleynoru drogiego  
 Niechay zażywa wieku roſkoſnego.

Piękna przemowe Patriarcha ſtary  
 Alexandrieyſki / lub po Grecku prawil:  
 Jednak miał wielką chwale z kaźdey miary /  
 Nie było tego / coby go poprawil /  
 Bo mu ſłowa z uſt iako miód plynely:  
 Na które wſyrtkie ſemry zamilkaley.



Wtedy Oracyę te wymowil słowa,  
 Szczęśliwys Krolu Szczęsne Państwo twoie/  
 Kościoła Święta uciešy sie Głowa:  
 Gdy z twą Coreczką wyrzy Corki swoje:  
 Na Gorze Syon słodko spiewaiace:  
 Z Oblubieńcem sie Niebieskim cieszące.

To rzekšy / zamilkł. W tym ieden z Biskupow/  
 Tak odpowiedział. O Kapłanie Święty /  
 Boskie to dzieło / by z Piekielnych łupow /  
 Tak wielki poczet był w Niebo przyięty.  
 Nnie na Modlitwach także Oznaymiono:  
 Iż o tym zdawna w Niebie uradzono.

Zatym w Karoce wszyscy powsiadali /  
 A kawalkata osobno chodzila:  
 Pacholcy piešo także Chłopczy mali/  
 Kozna Piechota szeregi zdobila /  
 Powrot na Pałac. Zgoła z každyey miary  
 Nie było w niczym ganienia przywary.

## § V.

Uż sie na Pałac wszyscy przybliżaja  
 Piechota w barwie rzedem sobie stoj:  
 Już z Dział ochotnie głosne Echo daja,  
 Ow sie nie tworzy / ten sie też nie boj.  
 Stoja w kityszach cni kawalerowie,  
 Usarze dzielni / y Arkabuzowie



Erchard Krolewić w 3 broiey Blachmalewey  
 Diamentami bogato sadzoney /  
 Zaidzie chyżo po bok z strony lewey /  
 Kopiey grotem / w pierścien wystawiony  
 Ugodzi: wszyscy przyznać to musieli  
 Dawno takiego künstru nie widzieli.

Jaś powrocili stoly zastawiono  
 Bogato / ile domu krolewskiego /  
 Ze sie miał każdy do humoru swego /  
 Wyciągał Honor: tak goście uczczono /  
 Biedny Forysiek / dostatek miał wina  
 Dostała mu sie przyprawna zwierzyna.

Alić straszliwa przyszła kursoria /  
 Kiedy sie wszyscy przy winie cieszyli /  
 Patrzcie z wesela wnet Melancholta /  
 Smutna nowina wszyscy sie z trwożyli.  
 Kilka set Galer tak sie podsądziło  
 Pod zamek: ze już weyrzec y strach było.

Coby zacząć były tak sie domysłano.  
 Ze sa Francuskie / bowiem Francuzowie  
 Poganie byli: przetoż nieproszono  
 Krola z ich Państwa / dla tego surowie  
 Smutkiem wesele zakończyć myśleli:  
 Zeby z tych przyczyn Państwa sie dobili.



Krol rozkazuje/ by sie dowiedziano/  
 Co to za woyska? a dla ostrozności  
 Armate co wstok zeby gotowano/  
 Wiary/ Ojczyzny/ z prawdziwey miłości  
 Kazdemu kaze bronie bez bojazni:  
 Ktoby uchodzil/ ten nie ujdzie kazi.

Znacznych do Galer/ Poslow wyprawuja/  
 Co za lud? czego po krolu zadaja?  
 Zadney przyczyny/ prawie nie znayduja:  
 Poslow jak owce/ z daleka strzelaja  
 Widza z Palacu: ci spadaja z koni/  
 Owi stromotnie uchodza w pogoni.

Obiecnje Krol contentowac tego/  
 Ktoby z Palacu smial wyjachać smiele/  
 A przyprowadzil jezuka sflusznego:  
 Naznaczono mu upominkow wiele.  
 Lecz wszyscy byli strachy nadzievani:  
 Mogli bydz w Obec Torzami nazwani.

Bo widza nie zart/ siedm poslow zginelo  
 A przecie wiedziec/ co za lud? nie moga/  
 Kto sie chce ruszyc/ temu zdrowie milo:  
 Tak zturbowani niepotrzebna twoga.  
 A nie nie widza ze to omamienie  
 Czartowski bylo: na ich pokuszenie.



Richard/3 Engardem/dway krolewicowie  
 Dowazyli sie/w Nabycie jezyska/  
 Tak rzekly sobie/w swym krolewskim slowie:  
 Nieprzyjaciela dostaniemy w lyka.

Jedzmy co predzey Fortune usaymy  
 Bogu sie naprzod w Opiekę oddaymy.

2 Wyjachawszy/ochotnie sfoczyli/  
 Ku Portom morskim/a w tym geste strzaly  
 Na nich puszczono: oni wyboczyli/  
 Jak sie im zdalo/gdzie byl okret maly.

3 niego lub kule ogniste lataly:  
 Zadnemu jednak rany nie zadaly.

Kozgniewali sie eni Bohatyrowie/  
 Znakiem zbawiennym czola Nakryslili:  
 Jak dway okrutni lwi abo Tygryowie/  
 W Nieprzyjacielskie woyska tak sfoczyli.

Jako Kys gdy mu kto dzieci odbiera  
 Wnet go pazury srogimi rozdziera.

Tak zapaleni za nie waza sobie  
 Okrutne sinierci/ lecz znaku swietego  
 Krzyza/ Niezniozly czarci: o tey dobie  
 Znikli; wrzast tylko glosu Straszliwego

Dali: a Oni; Zlekiscie sie zbroie  
 Glupi/ kto sie was brzydkie larwy boi.



Wnet powrocili/ na palac szesliwie:  
 O jak ich wszyscy ochotnie witali?  
 Zdrowia im zyczac dobrego/ zyczliwie  
 Co to za mara/ pilno sie pytali.  
 Ze od Diabla sprawowane dzieło:  
 Tak powiedzieli: jakoż widzieć bęto.

A owi ktorzy poginac sie zdali  
 Nad spodziewanie ludzkie obudzeni.  
 Bo jak trup lezy/ tak ci lezac spali:  
 Sromota ziecici/ iz byli zwiedzieni.  
 Lecz iz sie na to sercem odwazeli;  
 Te im odwage wszyscy pochwaleli.

Owi zaś ktorzy wyjachac sie bali/  
 Torzem podszyci/ bez wpełkicy uwagi:  
 Zawstydzivszy sie włacie sobie stali:  
 Nie majac łaski/ niemajac powagi.  
 Przyzna to każdy ze sa godni tego:  
 Przeto iz byli serca zajeckiego.

## S. VI.

**S**Dy sie takowa poczwara stonczyła;  
 Wielcy Biskupi/ tak krola ciešyli:  
 Znał to widomy/ czarty zwyciezyla  
 Dęśnula Swieta. Gdyż temu wierzyli/  
 Ze na tym Morzu Diabli poznali:  
 Jako przed czasem wojne znią przegrali.

Dopie



Dopieroż lo! wdzięcznie zaśpiewano/  
 Muzyka wrzawa/y ta sie ozwała:  
 y z Dział po bastach mocne laemo dano/  
 Sama sie ziemia prawie radowała;  
 Przez dwie Uredzieli słuſzney krotosili  
 Zazyli goſcie/przy weſoley chwili

Potym ſie mile z kroleſm poſegnali  
 z krolowa Pania/y z krolowicami/  
 Urſule Swieta teſz pocalowali  
 Ktorych y ona obiema rączkami/  
 Do ſiebie tulac/mile oblapiała:  
 A od radoſci ſkromniuchno płała.

Kozdawał im krol upominki drogic  
 y blogoſlawiac/poſegnał ſie z niemi/  
 Czeladz teſz wzięła podarunki ſrogie/  
 Každy zoſobná/z worki bogatemi:  
 A tak ſzczesliwie ſagle rozpuſcili  
 z weſelem/wdrogi ſwoje ſie puſcili

Urſula Swieta dziecina pieſzczona  
 W bojaźni Bozey roſła wſyrtkim miſa  
 Jak od Chryſtuſa była ulubiona  
 Wdziecinſtwie poznac iż tak czyſta była  
 Ze w Czelczem ciełe Anyołem ſie zdała  
 Szczesliwym ten był/na kogo weyrzała.



Wiec w Nabożenstwie / inſzych Swietych cnofach /  
 Tak ſie kochala / iż rodzicy ſami  
 Widzac jey Statek / w uczciwych przymiotach :  
 Jawnie mowili / że jeſt Pan BÓG z Nami.  
 y Domownicy wſzyſcy ja kochali :  
 A jako Swieta / wielece poważali.

W Cnocie czystoſci / tak była oſtrożna /  
 Uchoway BÓŻE / co przemowić było  
 Co ſie nie godzi : Panienska pobożna /  
 Wnet ſie gniewała / że jey to nie miło /  
 Ze ſie tym brzydzi / tak lajała oto :  
 Bo czyste ſerce / ważyła nad złoto.

Tak Swieta Panna / w krolewſkich pieſzczotach /  
 Mogac zażywać delicyi wſelakich /  
 Wolala jeczec w pokutnych obrotach :  
 Strzegac ſie grzechu / y ſpraw ladajakich.  
 Jey to pociechy / rozga / diſciplina :  
 Modlitwy / poſty / jey ſmaczna zwierzyzna.

Pana JEZUSA tak zamilowała /  
 Ze mu w lat ſiedmi czystość poſlubila :  
 A na przymierze / ſerce mu ſwe dała /  
 Od ktorego też / wieńcem / co go wila  
 Naſwiera Panna / jeſt udarowana :  
 y zwiim Pierſcieniem złotym zrekowana.



## S. VII.

**G**Dy lat dwanaście Panna wieku miała /  
 Ale tylko w Panstwach swoich znamienita /  
 W inszych Królestwach rey sławy dostała:  
 Bo o niey w śędy wieść była obfita /  
 Ze niemaś rowney / ktoraby grzecznością  
 Z nią zrownać mogła: y z wielką mądrością.

Po ludzku mowie. Tak uważay sobie  
 Jakobys widział / trzy sliczne Boginie /  
 A oneida w przeswietney ozdobie:  
 Wieś jak Dianna urodziwa slynie /  
 Przy Koroey Pallas z Minerva stojące:  
 Applauzy czynią Ursuli pieśzające.

Własnie jak Lutnia dzwiek wesoly daje /  
 Y jak przy pięknym tańcu Cetrze brzmiącey /  
 Ku Melodicy dosyć głosu staje:  
 Jak dzwiek wydawa / dzwon sie kołysacy /  
 Abo jako huk zdziała burzającego /  
 Wiatr przez las niesie do Pola dzikiego:

Tak w różne Kraje / rozgłoszona sława,  
 Ursuli Swiercy / jako nrodziwa /  
 Jako jest madra / pełna Włówin Wława /  
 Daleko plynie. A że wieść prawdziwa /  
 Kozni swym Ekstatem pytają sie o tym:  
 Swe Intencje / chcąc wyjawic potym.



Jeszcze na ten czas/ wiara **CHRZYSTOŚCOWA** /  
 Nie była wśpedzie wiadoma każdemu /  
 Jeszcze Pogaństwa nieważna głowa /  
 Raz sie poddawşy **Czartu** przekletemu /  
 Ofiary jemu / tak **BOG** czyniła :  
 Y całym sercem / w ślepocie śluzyla.

W ten czas **Agrypin** w **Galliey** królował /  
 Która tych czasów **Francia** sie zowie :  
 Ten chciał / aby mu każdy król oddował.  
 Tyranstwo jego / kżoz taki opowie ?  
 Kto **Niewstydlivość** ? Kto **Mordy okrutne** ?  
 Przyczyna tego **Pogaństwa** wierutne.

Był to **Pan** **Pyśny** / y **hardości** takiej /  
 Ze sie bydz **Bogiem** na świecie rozumiał /  
 W swojej **impresie** / tak był **ladataki** /  
 Jakby nauki on sam wśytkie umiał :  
 Za nie miał sobie / by **Naymożnieyşego** /  
**Kziąze** y **króla** / **Cesarza** samego.

**Obfitość** ziemi / y **kraje** **şerokie** /  
**Piekność** / **wesołość** / jak **Samego** **Kaju** /  
**Miasta** **budowne** / te **morze** **glebokie**  
 Y teraz **zdobi** ; wiec **roznego** **gaju**  
 Jak tam nie **skap** / owśem **wielkie** **bory** :  
 W **wśelkich** **potrzebach** **dodaja** **podpory**.



W złoto/pieniądze/iaż był Pan bogaty/  
 Zrad znać/ iż wielcy Rzymscy Cesarzowie  
 Sami Rzymianie przed dawnemi laty:  
 Choc im na pomoc sli Nożni Krolowie:  
 A przecie rzadko kiedy co wskorali.  
 Nie dziw: bo złotem/iaż piastiem sypali.

Ten Krol Agrypin/miał syna grzecznego/  
 Co większa! tylko iedynaż kochany:  
 W Reputacley/iaż v Oycy swego/  
 Tak w całym Panstwie/iż w enoty przybrany.  
 Lubo Poganin zcheci przyrodzoney:  
 Znac był od B O G A w Niebo przeznaczony.

Zgoła to onim moge mówić smiele;  
 (Czemu sie barzo wśyscy dziwowali)  
 Ze był stateczny/ y nie mówił wiele:  
 Y dla tego go wielce poważali  
 Był sprawiedliwy/ y serca stronnego:  
 Oycy ile mógł/ odwoodził od złego.

Takci y ciernie/piękna roża rodzi/  
 A te/ subtelna swa reka urywa/  
 Panna: a przecie nic palcom nie škodzi/  
 Yowsem kwiecia/co wiecey przybywa.  
 Szczep dobry czasem złe dawia Owoce:  
 O co sie często gospodarz kłopoce.



Wiele zlych dziatek / z Rodzicow cnotliwych /  
 A ktoz jest / kto wie dziwne Boskie sprawy?  
 Wiele z zlych Matek / Corek swiatobliwych:  
 Czeszo syn czeka Oycowstkiey poprawy.

Syn / myśli Swiete / czeszo w sercu nosi:  
 Za złość Oycowska / Pana BOGA prosi.

Zacne miał imie ten Młodzian wspaniały /  
 Eleuterius; y dziwne przymioty:

Miał serce czyste / a za wstyd nie mały /

Rzeczy nie czyste / y swieckie niecnoty

Poczytał sobie: kto go wczym notował /  
 By o tym milczał / tego uradował.

Ten o LIRSZULI iako sie dowiedział /

Jako jest grzeczna / iaki jest urody?

Jakiey wdzięczności? tak Oycu powiedział.

Mam pewne o tym cny Oycze dowody /

W bliskim samsiedztwie przez morze burzliwe  
 Szczęście mi służy nader / y zyczliwe.

Bo mi żeglarze o tym oznajmili /

Ze w Brytanniey jest taka Krolowna /

By sie malarze na to sposobili /

Inże malowac: żadna iey nie zrowna /

Natura iey w tym nieuposledzila /

Chciałby malowac: wnetby sie zmienila.



To rzekłszy wstydem zarumienit skronie /  
 Ze sie tak przedko z sekretu wyiawil:  
 Słozywłszy glowe na Oycowłskim tonie /  
 Co raz powiedzial/ rzetelniey poprawil.  
 Ach Oycze myly/ iakom iest zraniony!  
 Ogien mie pali kłniey/ nieugasłony.

Zamilkł. Krol widzac iż Syn frasobliwy /  
 A ze go kochal niewypowiedziane:  
 Taki wypuscil glos swoy przeraźliwy /  
 Nad ludzki domysl/ y nad spodziewanie.  
 Zaraz miec bedziesz czego zyczysz sobie /  
 Y czego pragniesz: wnet sie stanie tobie.

Pisz Sekretarzu/ z Mego rozkazania /  
 A nie odmieniaj y iedynego slowa /  
 Bez przypowieści/ także bez przydania  
 Niech bedzie jasnie ma rzetelna mowa:  
 A rozkazuiec/ nie tłumacz mey rzeczy /  
 Coć kaze/ pisz tak/ a miey to na pieczy.

Krolu Brytanski/ piše to do ciebie /  
 Ty wieš potege/ ty wieš sily moje /  
 Zem BOG na ziemi/ lub iest BOG na Niebie:  
 Jego nie wazac/ wezme Państwa twoie.  
 Lecz iezli Corke dasz Synowi memu:  
 Poradzisz sobie/ y Krolestwu twemu,



A ieżeli nie chcesz na me rozkazanie  
 Uczynić tego/ Niecz cie pozrze srogi:  
 A gdy nie będzie żadne zmiłowanie/  
 Ani też znaydziesz do ucieczki drogi:  
 Swemu niebezpieściu przypisać to musisz/  
 Uziłsi śmiertelney gorzkości zakusiłsi.

Ten list swą ręką Krol zapieczetował/  
 Z którym/ co przedzey wielki Posel iachał:  
 Wszytko szczęśliwie sobie obiecował.  
 Jednak nim posel na miejsce przyiachał/  
 Opaczne fata szczęście obroczył:  
 Bo go z Okretem/ w Morzu zatopily.

Jedyne Chłopie na drzewie spłynęło:  
 Ktore Awizy smutne powiedziało.  
 Posel utonął/ wszystko poginęło:  
 A jednym słowem/ wszystko się zle stało.  
 Krol iednak pyśny/ nie nie zatrwożony:  
 Bazalaby był inşy naznaczony.

Jako pies wściekły! bez uwagi bieży/  
 Choć kto ku niemu zostra brońa godzi/  
 Lub go kto zrani/ y na ziemi leży:  
 Kto sie nawinie, przecie temu płodzi!  
 Tak ten w Szalonym zamysle zwiędziony  
 W drogę wyjechał: gniewem zatruşony.



## § VIII.

**W**Tey Materiey gdy sie nie spodziewał/  
 Cny Krol Brytancki mieć possa zadnego/  
 Gdy po pátacách chodząc/Psalmy spiewał:  
 Wnet przestrášony/z widzenia takiego/  
 W ten czas/gdy jasne słońce zachodziło/  
 Y wdzieczna Niebo zorza ozdobiło.

Zniennaćka uyrzy obłok na zachodzie/  
 Jakoby krwawy/nad nim trzy korony:  
 Y okret wielki/wywrocony w wodzie.  
 Widzi y Galler wielki z drugiey strony/  
 A z niego strzaly/ iako grad latały:  
 Y w trzy korony/gesto ugadzały.

Przetoz zawola co wskok Astrologa/  
 By sie przypatrzyl tym dziwom na niebie/  
 Co to jest za znak? uznaway dla B O G A:  
 Jezeli sprawdzisz/ udaruie ciebie.  
 Czy nie Prognostyk iaki Państwu memu?  
 Czy teź ruina Krolestwa iakiemu?

Astrolog lubo zdawna doświadczony/  
 Znal sie na gwiazdach/y w Astronomiey  
 Inśnych celował: bo byl nauczony/  
 Jako w Medice/ tak w Philosophiey/  
 Jednak zdumiały powiedzial Krolowi:  
 Ten znak/ jest cudo tajemne człekowi.



Krolnie wieczeral/ wielce zturbowany/  
 y do pokoju sędł coreczki swoiey:  
 Każdy obaczył/ porzawszy ná sciany/  
 Cien dziwna nakryta Kycerza we zbroi:  
 Który z Ciecwy k Corce strzala mierzył/  
 y wypuscivszy/ w serce ja uderzył.

Jaś golebiowi/ gdy kto golebietá  
 Zgniazdá wybiera/ on zarliwie wzdycha/  
 y z swa sámiczka; nedzne Niebożetá/  
 Każde z nich ledwie od żalu nie zdycha:  
 Tak y Krol w ten czas/ od smutku strapióny/  
 Miał w sercu bolesć y žal niestłonczoney.

Krolowa iák sie tego dowiedziála:  
 Zaráz omdlawiwszy/ upadła ná ziemié.  
 O czegożem ja smutna doczekála?  
 Bog mie chce stárác: zá grzechowe brzemié.  
 Znac Krolu dziwnych rzeczy doczekamy:  
 Miásto póciechy/ frasunku doznamy.

W tym ciche sępty pókoj nápełniely;  
 Jakby coś chciało Krolowi powiedziéc:  
 Aż se dwie Pánnie Nieznácznie skłoniely/  
 Mowiac Krolowey. Masi to Krol wiedziéc?  
 Ze tu Pustelnik przed pókojem siedzi:  
 Czy tu wniść moze? záda odpowiedzi.



Zradośćia Pani Krola pocieszyła /  
 Przyszedł Pustelnik co nam prorokował /  
 O corce: pierwey niż się narodziła /  
 A Krola nam B O S / z łaski swey darował.  
 Prosić go kaza / y powstała kniemu:  
 A z Nabożenstwem / miejsce dadzą temu.

Odpoczał trochę / starszeńszędziwy:  
 Potym przemówił. O małowiernicy!  
 Zaż nie pomnicie / iakie były dziwy /  
 Przed narodzeniem Bostiey mitosnicey /  
 Urszuli, waszey Cortki požadaney /  
 Przez ten wasz kłopot / godniscie nagany.

Wiedzieś za pewne / że to Bostka wola /  
 Iż Cortka wasza Meczenniczka bedzie:  
 Niemiecka się krowa ieię / skropi rola /  
 Za co w pałacach Niebieskich zasiedzie /  
 Z swym obłubieńcem: tak mi B O S objawił /  
 Uziłi te Panne / na ten świat wystawił.

Ować to gwiazda / o Pani pobożna /  
 (Wesoła twarzą / do Krolowey rzecze.)  
 Owa; co w insey gwiazdy była można:  
 Tey się rzart zleknie / y przednia uciecze.  
 Korony / znaćza / krotes widział Panie:  
 Dwoygą rodzonych przy Ursuli stanie.

Wiecey



Wiecey nie mowie/bo mi sie nie godzi/  
 Rozszerzac rzeczy/ lecz toć obiecuse:  
 Na Boskiey łasce/o krolu nie schodzi/  
 On ciebie rzadzi: y za toć slubuje.

Coreczka wasza tak iest mila Bogu:

Zmia nie chybicie Niebieskiego progno.

To rzekłszy/ na dol schylił swoje głowe:  
 y podziękował przy szczęśliwey noey  
 Powinśowaniu; skonczył swoje mowe:  
 Woda swiecona/ dla Czartowskiej mocy/  
 Połoy pokropiel/ y siedł w swoje strone:  
 Krolestwo w Boska oddawşy obrone.

Krol też z Krolowa/ wielce ucieszeni;  
 Posli na połoy/wielbiac Pana B O G A:  
 Ze iego łaska byli wybawieni/  
 y minela ich nader straszna trwoga.

W wielkiej Nadzieiey spac posli bezpiecznie.  
 Na woła iego dawşy sie skutecznie.

## S X.

Uż noc minela/ iuż y zorze zasły;  
 Jasna jutrzienka swiecila wesolo;  
 Już wşytkie gwiazdy/ za iey światłem z gasły/  
 Już sie słoneczne ma pokazac kolo:  
 Już stracił miesiąc swa iasność Nabyta/  
 Cieniem sie pokrył bladoscia przyrzycia.



Już zwierzę drapieżny do łamy się wraca/  
 Strachy ustają/ już wesoło wśpedy/  
 Już żołnierzowi straż się nocna straca:  
 Odprawują się nabożne obrzędy/  
 W Świątyniach Pańskich; już gospodarz wstaje:  
 Już gospodyni Czeladce iśćc daie.

Gdy w tym wesoły dzień się pokazuje/  
 Z rosią z trawą gdy już opadała:  
 Król się polować z Dworzany gotuje;  
 Bo mu pogoda ktemu podobała:  
 Myśliwey trawia/ drudzy psy sforują/  
 Drudzy zaś sieci zdartych poprawują.

Już Mastralerze łonie posiadkali/  
 Wym też na przedce śniadanie wydano:  
 Ziadłszy/ żeby się w pole co wstok brali/  
 Dwakroć brać z misy/ raz półkuć kazano:  
 Tak chęć natowy króla uwodziła/  
 Ale mu inja sprawa przeszkodziła.

Dadza znać; Wielki Posel ze Franciey/  
 Przybył/ nad zwyczaj z pięknym Apparatem:  
 Tak dawno żaden nie był w Brytanniey.  
 Bo był ozdobion/ tak król/ Macestatem.  
 Walisa się też za nim kompania  
 Z wielu Kycerzow cna assistencia.



Zaledwie wysiadł z Okietu pieknego/  
 Audiencyey zaraz affektnie/  
 Ze jest posłany/ od Krola możnego/  
 Na Perore sie wspaniała gornie:  
 List w złoto głowu in nac obwiniony/  
 Bieży na Palac/ lubo nie prośony.

Krol z Presumpciey Pogańskiej zdumiały/  
 Senatorow swych/ do siebie przybiera/  
 Y Poczet Dworzan sprowadza nie mały  
 Którym rzecz Posła hardego otwiera/  
 Czy go przypuszcic na Audiencia?  
 Abo mu kazać nazad z konfuzią?

W tym Arcybiskup/ tak swą rzecz prowadzi.  
 Nie dziwny Krolu/ Panie miłościwy/  
 Głupstwu Pogana; wiedzieć nie zawadzi:  
 Czego tak przedko/ zechce popedliwy?  
 Na co y wszyscy wobec zezwolili:  
 Primasa zdanie/ zgodnie pochwalili.

Przysć Posła kaza. On w swęy nadetosci/  
 Ledwie co na dol swęy głowy nachylił.  
 Na tom tu posłan/ do twey Wielmożności.  
 W pewney Nadziciey bym sie nie omylił;  
 Juz mi w tym Morze fawor pokazáto:  
 Bo mie szczęśliwie/ do Portu przygnáto.



Jestem od Króla Posel Francuskiego;  
 Zwyciescy Swiata; ktoremu choduję.  
 Mozne Kiazeta; za Monarche swego /  
 y Pána znajac: zdrowia mu Winšuję.  
 Na jego imie drza odlegle kraje:  
 Bowięm / komu chce z Królow / temu łaje.

Do ciebięm tedy / o Królu posłany;  
 Nam przy tym liście dość kosztowe dary:  
 Jest y koń w drogę kleynoty przybrany;  
 Pán Moy zyczacci zdrowia z každy miary /  
 Toć præscentuje: zebys w długie lata /  
 Wesolo zażył / z nim pospolu Swiata.

Głos ten brzmi dawno / w Palacach wielmożnych /  
 Pána moiego; iz maś vrodziwa  
 Corke: Nad Cory Monarchow przemożnych.  
 Bo ie pięknoścía / przechodzi prawdziwa.  
 Przechodzi slawa / w Nadrość obfituie:  
 Kto o niey slyšy / barzo sie dziwuje.

On też ma Syna / wielce wspaniałego;  
 Lub w Młodym wieku; lecz takiey dzielności;  
 Jakby kto widział w leciech doyrztałego /  
 W Rycerskich dzielach przy jego grzeczności.  
 Ma dość urody / ma rostopna głowe:  
 Piękne postępti / y łagodna mowe.



Temu sie Corka twa / tak siodka stala /  
 y Serce mu tak zranila miłością:  
 Zeby mysl jego / zbydz zdrowia wolala /  
 Nizli uslyšec / z swa wielka żalością /  
 Gdybys ia Krolu / miał odmowić iemu :  
 Podpadłby Fatum pretko Smiertelnemu.

Cozby za korzysć ztego twoia byla ?  
 Zlastki / Nienawisć stalaby sie taka /  
 Z ktoreyby pretko Strašna zakwitnela  
 Woyna : potezna y nie ladaiaka.  
 Zebys nie sprostał Kolori moiemu :  
 Krotko podawam rozsądkowi twemu.

A gdzie uczynisz / o co prosza ciebie ;  
 Przymierze ztoba Krol Stanowi wieczne :  
 Dodac pomocy , w každy twey potrzebie ;  
 Zlotem / y ludzmi : y Handle bezpiecne /  
 Z obu stron beda w Państwie sie krzewily /  
 Jakby sie w jeden Narod obrocily.

y przestał mowic. Wtym go prowadzono /  
 Na Palac wielkim Postom zgotowany ;  
 A na odpowiedz / Seim wielki zložono.  
 Posel Nakładnie by był czestowany /  
 Doyrzec kazano. Wtym z Kancellariey  
 Uniwersaly śly / po Brytanniey.



**U**RSZULA Świeta / nie o tym nie wie dziać /  
 Na modlitwie się przez Noc zabawiła :  
 A spracowana / zdrzymała się siedząc /  
 Takie widzenie / jak na jawie miała.  
 To przez pięć godzin bez przestanku trwało :  
 Jeżeli nie daley / jako się iey zdało.

Widzi w jasności swego oblubienca /  
 W Koronie złotej / y Szacie kosztownej  
 Miał w ręku Sceptrum ; a na nim dwa wienca :  
 y dwa pierścienie ; także niewymownej  
 Piękności lancuch ; kamieniami Sadzony :  
 y Płaszcz Szkarlatny / we krwi umoczony.

Z uniojnością mile przywitała  
 Kochanie swoje ; z wielkim pocieszeniem  
 y Nabożenstwem : pilno go pytała /  
 Bardzo zdumiała takim widzeniem.

Proszę moi JEZU / kochanku iedyiny /  
 Otwórz mi Sekret / tak dziwny przyczyny.

Co to za wienca ? y co za Pierścienie ?  
 Co lancuch drogi ? y Płaszcz purpurowy ?  
 We krwi zmaczany ? dziwne to widzenie !  
 Podobno jest znak / rzeczy takis nowey ?

Naucz mie JEZU Pánie Najmileyszy :  
 Moi Oblubiencze / kwiatku Najslieznieyszy.



Jak z czarney Chmury gdy słońce wychodzi/  
 I uwesela Łaty świata wśwego/  
 Jak słiczne kwiecie/ziemia w Wiosnę rodzi/  
 I rekreie Oczy patrzącego:  
 Tak w dzieczone słońcie/pełne weselności/  
 Ujrzała w wielkiej Łu sobie miłości:

Bo sie poważnie na nie uśmiechaiać/  
 Tak ia pozdrowił. Urzulo Kochana/  
 Wesel sie: ktemu (reke iey podaiac)  
 Kaduy sie (prawi) ma corko wybrana;  
 Oblubienico miłša nad tysiacę  
 Anyolow chory: ozdoba swiecaće.

Nie trwoż sie tymi co widzisz znakami/  
 Moia to sprawa/ y ia tym kieruje:  
 Napelni sie świat wielkimi cudami.  
 Gdyż tak goraco każdego miłuje/  
 Żebym rad wszystkich wprowadził do nieba:  
 Wiecznego bym im rad użyczył chleba.

Przetoż te znaki ma siostrzyczko droga  
 W wielkac sie predko pocieche obroca/  
 Lub sie piekielna na cie iedza sroga  
 Grozi: iednak iey hamulcem utroca.  
 Zwycięzysz czarta/a po krwawym boiu:  
 I wiela dusz wnidziesz/ do mego Pokoju.



Posel tu przybył do Oyca twoiego /  
 Ciebie w Malzenstwo z grozba affektuje /  
 Enemu Synowi Krola Francuskiego:  
 A ten cnot pelen / tylko potrzebuie /  
 Zeby mie uznal iako stworzyciela:  
 Iako zbawienie / tak odkupiciela.

Przetoż te wiencie / y te dwa pierścienie /  
 Znak iest waszego Slubu przeswietego /  
 Tu opuście / ziemskie dobre mienie:  
 W niebie doznacie Malzenstwa czystego.  
 Tam wam loznicza iest nagotowana:  
 Z żadną rosfosa swiecka nie zrownana.

Wiec / byś radosci wiekszey w tym nabyła /  
 Na ten Krolewic / siostrze / Tamaria  
 Imieniem: y z tą bedziesz wiecznie zyła.  
 Bo mi tak miła / iak iaka lilia:  
 Tym ia lancuchem / do mnie pociagniecie.  
 A przez Chrzest mnie ia wiecznie daruiecie.

Lecz krawwym Plaszczem / bedzicie odziani /  
 (Purpura bowiem stanu Krolewskiego /  
 Należy) byscie w nun byli poznani:  
 Gdy wyleciecie krew / kwoli mojemu  
 Imieniu / za co korone wezmiecie:  
 A do niebieskiej loznicy wnidzicie.



Chce tedy byś to Oycu powiedziała/  
 Niechay uczyni nadzieie posłowi/  
 Ze nie odmowiś/y żeś słowo dała/  
 Jezeli beda dość czynić gotowi/  
 Na kondycie/ y na punkta słusne:  
 Złożywśy z serca/dumy animusne.

Gdy słodki JESVS/te swa skonczył mowę/  
 Ręke ujawśy/mile pocałował/  
 Kochanki swoiey/y na iciey głowe/  
 Wieniec położył/y pierścien dąrował.  
 Ten (prawi) kleynot daś czasu swojego  
 Krolewiciowi: z roztazania mego.

Jakieby miały bydz/ te kondycie/  
 Powrotnie Posel iak stanie osoba/  
 Przed Oycem twoim/ y Ceremonie  
 Powinne odda: ia tu bede z toba/  
 y naucze cie. Wrym zniklo widzenie:  
 Sercu niezmiernie dawśy ucieśenie.

Jako woss znagła rozgrzany topnieie/  
 Ják ostrą kosa kwiat podciety leci:  
 Jako praśyna od zaku truchleie/  
 Kiedy nie znajdzie w gniazdeczku swych dzieci.  
 Tak ena Urszula, z testności omdlewa/  
 Po Oblubienicu: iuz ledwie co ziewa.



Jednak preciechno przyśedhy do siebie:  
 Kochanka wola. Ach! moje pieśzory/  
 (Mniamała bowiem że już była w niebie)  
 Mój sliczny JESU! syram twej ochoty.  
 Już ugas Ognia/ przestań serca palic:  
 Gotowam JESU/ tak chceś ciebie chwalc.

## S. XII.

**W**Tym czas seymowi przyśedł naznaczony/  
 Senatorowie wszyscy sie ziachali/  
 Posel, żeby był predko odprawiony/  
 Nalega: coby mu za respons dali?  
 Niewiedza zgola/ scodze sie turbuia:  
 Iz niespodzianie/ strasna woyna czuja.

W ten czas Krolowa Panna nawiedziela/  
 Z Kozana twarza; pełna wesolosci:  
 Z nislím poklonem/ do niey przemowiela.  
 Życzec cna Marko Bostiey szczesliwosci/  
 Niech nie turbuie Krola ta nowina:  
 Bo tak BOG chce mieć/ iego to przyczyna.

Nim rzecz skonczyła/ az Krol we drzwiach stoi/  
 Corke wyrzawşy/ od zalu zdumiaty/  
 Kozne ma myśli: bo sie onie boi/  
 Słowa nie może przemowić struchlaly.  
 Corka go cieşy/ Oycze/ me Kochanie.  
 Nic sie nie frásuy: boć to Bostie zdanie.



Odpraw ták Posta/zem ja iest gotowa/  
 Bydz przyacielem/cnemu Młodziencowi:  
 Jezli mi mego Parolu dochowa/  
 Jáko nalezy wielkiemu Krolowi.  
 Niechay tu przysle Posta powtorneho.  
 Dam kondicie/do Aktu takiego.

Wez upominki/znac przyiazni dobrej/  
 Wzaiem sam posli/z skarbú drogie dary:  
 Niech y on uzna/zes y ty Pan szodry/  
 Zes iest wspanialy/ y niemasz przywary:  
 A ufay B O G U ktorego to dzieło/  
 Ktory ták chce miec/ bo mu to znac mieło.

Wlasnie/ ták gdy Kro w głebi morskiej tonie/  
 Nie máiac znikad żadnego ratunku/  
 Mniema że lezy iuz u dna ná łonie/  
 A w tym go wyrwie ktokolwiek z trafunku:  
 A sobie przyszedzsy/ wielce sie raduje/  
 Y B O G U że go wybarwil dziełwie.

Ták Krol póciecha ziety niespodziana/  
 W spomniawszy sobie przestę obiawienia/  
 Zasiadł Maiestat: y z twarza rumiana/  
 Do Posta rzecze. Chceli zezwolenia  
 Twoy Pan mey corki: Posta powtorneho/  
 Na kondicie/ niech posle madrego.



Wnet sie seym skonczył; w tym z Oboiey strony  
 Przepysne barzo upominki dano /  
 Posel rozpnieza zagle w Morstkie brony /  
 Co wstok jakomu z dawna rozkazano /  
 Miatac otuche / do domu powraca:  
 Mniema zradości / ze sie droga spraca.

Zefiry szczesne / tak mu posluzily /  
 W Niebo samo / bylo mu wygodna:  
 Nad spodziewanie / wnet go przypedzily /  
 W domowe progi swa wdzieczna pogoda.  
 Sanal u Portu Panstwa Francuskiego:  
 Co sie donioslo Dworu Krolewskiego.

## S. XI.

Zaraz Krolewic / wyiachał z Palacu /  
 Z Siostra Krolewna w lektyce bogaty /  
 Na zlotem tkanym siedzac materacu:  
 Ktorych od slonca / blyszczely sie szaty.  
 Nie mogac wytrwac / azby wysiadł z nawy  
 Posel / z Responsem: na zielone trawy.

Ledwie przywita / postal z trudzonego:  
 Pyta z Affektem. A coz sie tam dzieie?  
 Sprawiles dobrze? iestli co pewnego?  
 Posel z weselem / na Pana sie smieie.  
 W Bogu nadzieia / zec fortuna sluzy:  
 Kto reyc ta Panie zycze iak naydluzy.



Lecz mniey należy/ abym ci powiedział  
 Wielkie Sekreta/ samemu Krolowi  
 Tylko opowiem/ aby on sam wiedział:  
 Tak przywoito wiernemu Posłowi.

Synu Krolowski/ nie miej za złe prośbę:  
 Ktory mie posłał/ temu rzecz odnośkę.

Krolowić Sekret trzymac obiecuje/  
 Prośac dla BONA/ zeby mu objawil:  
 Zaraz mu Kleynot kosztowny daruie/  
 I przysięga/ iż ia/ nic nie bede prawil/  
 Czego sie zwierzyś sobie życzliwemu  
 Przyjacielowi: ufay słowu memu.

Widzac tak Panie w Affectach gorace/  
 Ufał ze stanie w swojej obietnicy:  
 Patrzaiac iak ma setce goraiace.  
 Ogniem miłości/ k swey oblubienicy/  
 To mu oznaimil. Za Kondiciami/  
 Panna nie gardzi/ twemi uslugami.

Tych sie bynaimney mnie nie powierzono  
 Atoli com mogł zasiegnac zdaleka:  
 Jak sie w gospodarze mojej domyslono/  
 I zrozumialem z pewnego czlowieka:  
 Ze masz na wiare przystac Chrystusowe/  
 I pod krzyż jego masz schylic twą głowe.



Na co Krolewie. A coż to za wiara?

Jakie obrządki/ y Ceremonie?

A Nabożenstwo iakie? y ofiára?

Co za swiatnice? iakie w nich stacie?

A Posel. Tak mi sie tam spodobalo:

Wtey wierze umrzec/ zeby mi sie zdalo.

Potym Krolewiec na swa siostra skinie /

Ktora nad morzem Kamyczki z bierala:

Ona do Brata predko sie zawinie /

Domyśliwszy sie/ żeby sie spytala:

Jezli sie widzial na oko z Krolowna?

Jezli to prawda ze nie widzial rowna?

Tak jest (odpowie) Niewypowidzianie

Sliczna to Panna/ y wdzieczney urody:

W moim rozumie/ takowe jest zdanie /

Chooby nie miała naymnieyszey ozdoby /

By kmieca smata przyodziana byla:

Nad inszych tysiac/ twarz by iey swiecila.

Po piecdziesiat kroc moze to rzec smiele /

Widzialem Panne/ z wielkim podziwieniem /

(Bo na kazdy dzien siadala w kosciele:)

Dziwnie nabożna: a z mým zadumieniem /

Kęsa swa własna/ ubogim dawala

Talnużne: y ich mile pozdrawiala.



Rzekł. A wtym Poſta do Krola wołaia;  
 Ten w Maieſtacie ſiedział; otoczony  
 Kolem Senatu: á pilno ſłuchaia/  
 Co rzecze Poſel; y iáſ nauczony  
 Da Relacia Krola Brytańſkiego?  
 Jezli po plecach Syna Krolewſkiego?

Poſel ſtanawſzy iuż politycznieyſzy  
 Niż przed tym bywał; bo w inſey Naciey  
 Przeirzał ſie w rzeczach: y był poważnieyſzy;  
 Kształtny uczynił ſens ſwey Oraciey;  
 Z wielkim poſtonem Krola powitaſy:  
 Y Senatowi powinna cześć dawſy.

Zyi długo Krolu Panie miłościwy!  
 Niechci ſie wſytko według myſli dzieie;  
 Jeſt ci przychylny Pan B O G / y życzliwy:  
 Bo ſawoniuſz wdzięczny na cie wieie.  
 Zaciem przyiety / według twey godnoſci;  
 Bez naruſzenia twoiey wielmożnoſci.

Maſz Przyziaciela z Krola Brytańſkiego;  
 Ktory korzyſta / w twey przyiazni cale:  
 Y nie odmawia Stanu Matzenſkiego /  
 Synowi twemu / z ſwa Coreczką; ale  
 Ze ſie to ma ſtać za kondyciami  
 Ktore ſie zawrą roboraciami;



Po te wysłay męża rostrópnego;  
 Jednak przestrzegam/dumy tam nie trzeba:  
 Bo tam nie lubią człowieka pysnego.  
 Kto jest pokorny; iakoby był z Nieba  
 Samego posłan: tego wenerują;  
 Tego czczą: tego przedziwnie śanują.

A gdybym ci miał opisać te Panne  
 Córke królewską iakiey jest piękności?  
 Bym tu Helenę stawil y Diannę:  
 Nie zrównałaby w niniezym iey grzeczności.  
 Rzecz swą zawieram / ziemską to Bogini:  
 Jest przyrodzic / mądrość / z cnota przy niej.

Na znak przyiaźni / teć posyła dary /  
 Cny król Bityancki, wielce ważac sobie  
 Present od ciebie: a sam będąc stary /  
 Jako młodszemu błogosławi robie.  
 Posyłać obraz swey córki jedyney /  
 Patrz iak jest affekt przyiaźney przyczyny?

Skonczył. Za tym mu wbyscy winiłowali,  
 Król przez kanclerza / barzo mu dziękował:  
 Nawet / (czemu sie wielce dziwowali)  
 Nie tylko słuchał kiedy perorował:  
 Lecz y affektem pokazywał iawnie  
 Ze mu to miło / iz tak sprawił sławnie.



Zaraz wspaniały bankiet uczyniono /  
 Na który wшыtek Senat był wezwany /  
 Ze czciami na czele Posła posadzono /  
 W złotym lancuchu: który mu był dany /  
 Odkrola; przeto iż stanął statecznie:  
 Poselstwu jego ten danek dano wiecznie.

Jakie tam były wшыtekich winowania /  
 Z przyszley nadzieie/iako się cieszyli?  
 Na kondicie/skladali swe zdania:  
 Choć nie wiadome/ktorzy przy tym byli/  
 Pragnąc obojnie z serca wesolego  
 Aby rzecz przyszła/do skutku samego

## § XIII.

**J**ak predko jasność jutrzeńka wydała /  
 Chwiała niezłi się słońce pokazało /  
 Nim rosa trawę/w swe perły przybrała /  
 Nad zwyczaj larwo przedziwne się stało:  
 Ze się balwany w bożnicach skruchyły  
 Pogánstkich/iakby tam nigdy nie były.

Jak ta nowina przyszła niespodziana;  
 Iż swoich Boszków razem wшыtekich zbyli:  
 Trwoga się stała niewypowiedziana.  
 Balwochwalscy się Xieża domyslili:  
 Ze ich obrzydłe zagina ofiary:  
 Wшыscy się stana Chrystusowey wiary.



Co wstół na Pałac / z płaczem pobieżeli;  
 Krolu / Bógowie na cie sie gniewaia /  
 Wrzeszcza: alisci znagła uslyseli  
 Głos Krolewica. Jezli sife maia;  
 Niech sie swey krzywdy mscza iak rozumieia:  
 Jezli nie moga / znać nic nie umieia.

Lecz y Krolowi / mądrzy powiedzieli;  
 Jezcze nie wiemy iakich affektua  
 Kondicij od nas: zlebym uczynili;  
 Sluchaiac rady ktora nam cukruia;  
 Naszy Duchowni: zrey szczegulney miary /  
 Ze sie to dzieie / dla przeciwney Wiary:

Darmo my otym dyskurować mamy;  
 Co za moc Boska / wtym sie pokazala?  
 Tey nasz rozsadek / w tey sprawie podamy:  
 Ona nam w rzeczach bedzie przodkowala.  
 Jak Magnes ciagnie zelazo do siebie:  
 Tak nas pociagnie / wśzechmocność na Niebie.

Koźnie to iednak sobie tłumaczyli  
 Co za przyczyna dziwow nieslychanych?  
 Odmienność czasow Wieszbiarze tusyli:  
 Przez to zlaezenie / Krolow zawolanych.  
 A Krol Francuski tego nie uważal:  
 By posel drugi był gotowy / Kazal.



Na to Poselstwo iak sie ubiegali  
Wielcy Panowie; wypowiedzić trudno:  
Jako sie oto / z kosztami starali;  
Chcac sie porzadnie wyprawic / y ludno:  
Ale starczyzna / zgodnie uradzila  
Zeby pierwszego posla / wyprawila.

Mieli racye / dosc powazne ktemu.  
Ze wiadom rzeczy; ze go tam juz znaia:  
Bedzie to miło Krolowi samemu  
Znaiomym bowiem predse ucho daia.  
Y przypisa to cnemu affektowi /  
Ze sekret zwierzon / iednemu poslowi.

Jednak dla wiekszey Poselstwa powagi;  
W towarzystwo mu trzeba przydac kogo:  
Ktoby byl slawny / w Kycerskie odwagi /  
Y u ktorego idzie cnota drogo:  
Przy stateczności / zeby byl wspanialy;  
Zeby byl skromny / a nie byl zuchwaly.

Y tak dwu poslow z poczty nie malymi /  
W pieknym okretach / na to zbudowanych /  
Kostem niezmiernym; takze z przedziwnymi  
Upominkami / starbow nieprzebranych:  
Z mnostwem Kycerstwa; strojno wyprawili:  
Z nimi sie wielkie Panieta puszcili.



Rzecz dziwna! nim sie od brzegu ruszyli /  
 Niebo sie zwiatrem tak burzyć poczelos  
 Ze sie zatrzymac / niektorzy ruszyli  
 Bo tez y morze wały swe nadelo  
 Alie niewiedziec zkad / byl glos slyszany:  
 Jedzcie sprawicie wszytko bez nagany.

Z wielka odwaga rozpuscili zagle;  
 Jedwabne / złotem gesto haftowane:  
 Ledwie w pulmili byli / a w tym nagle /  
 Widac obłoki biale / y rumiane /  
 Z ktorych wesole słońce wychodziło:  
 A swa iasnością morze uciszyło.

A O Elus także / co rządzi wiatrami /  
 Wewsem ich woli / w tej drodze wygadzał;  
 Ze tak mniemali / iakby sie z Nymifami /  
 Po wałach morskich / cęstośnie przechadzał.  
 Nawet w kolo nich tak ryby igraly:  
 Wlasnie iakby im szczęścia winbowaly.

Już widac zamki / y Miasta budowne;  
 Już sie k Portowym znakom przybliżaia:  
 Na ktorych słupy kamienne cudowne /  
 Fortunnym plawem / granic dojeżdzaia  
 W tym Curiera / na łodce posłali  
 Zo Poselstwem swym wiadomość dali.



Zwizy zaraz Krolowi podano :  
 Ze wielki Posel z Galliey przybywa.  
 Wnet przeciw iemu wyjeżdzać Kazano /  
 A mlodz do koni biezy / cowstok żywa :  
 Starzy w karocach pięknych wyjeżdzali  
 Zoboiey strony mile sie witali.

Na znaczny Palac / ná to sposobiony /  
 (Nie na ten w ktorym przed tym czestowano)  
 Z Ceremonia Posel wprowadzony /  
 Z swym towarzysem : y tego zaczą miano.  
 Bo mu z osobna nadano pokoie :  
 Przy wirydarzu / bogatym we zdroie.

Zgola każdemu / wedlug stanu swego /  
 Dano gospody slusne / y ozdobne ;  
 Wszelki dostatek do woli każdego  
 Nagotowano : Chłopieta nadobne /  
 Do uslug były zarosze po gotowiu /  
 By oznaymiały / o każdego zdrowiu.

Cztery Niedziele odpoczynku były ;  
 Konferencye iednak nie broniono :  
 Lub serca Possow nieznośnie tazyły  
 Ze nie sprawnia / co im naznaczono.  
 Nie chcąc sie przykrzyć trwać już tak musieli ;  
 Wesolo : takby w swym domu siedzieli.



## S. XIV.

**U**RSZULA Świeta/ iak wieść usłyszała;  
 Ze już powtornie Posłowie przyteli:  
 Przeleka/ zaraz ledwie nie omdlała  
 Jednak krzepiac sie/ zeby nie wiedzieli;  
 Jey domowniey; posła do Kaplice:  
 Padła przed obraz/ przeczysney Dziewice.

Ach najsnięysza/ nad wszystkie iasności/  
 (Leżac na ziemi/ tak modle czyniła)  
 Prośbę niegodna/ twoiey wielebności:  
 Abyś sie Panno/ za mną przyczyniła  
 Uaywdziecznięysiemu twemu synaczkowi:  
 Kochaniu memu/ y Oblubiencowi.

Wszak mi sam przyrzekł ze mu sie miał stawic /  
 W potrzebie moiey y dodac mi rady:  
 Y tajemnice/ przedziwne obiawic.  
 W czym ze nieuznam Diabelskiej zdrady/  
 W tobie nadzieja/ ma Patronko droga:  
 U twych nog leze dziewczyna uboga.

Ledwie modlitwy Panna dokończyła/  
 Aż sie Muzyka wdzieczna iakas wali:  
 A kaplica sie dziwnie roziasniela;  
 Bodość Anyosow/ co fakle trzymali  
 Jarzece wreku/ porządnie stanelo:  
 Pana JEZUSA przyscie oznaymilo.



Po ciężkiej trwodze/ gdy sie kto zturbuie/  
 A niespodzianie ma pocieszyciela/  
 Ktory go pretko w Niebezpieciu ratnie:  
 Tego uznawa swego Przyjaciela/  
 Tak Panna Swieta JEZUSA swojego/  
 Za dobrodzieia wita Kochanego

Pan JEZUS ia tez mile pozdrowiwszy/  
 We wszystkim iey dal nauke pocieszna/  
 Ona sie za to/ nisko pokloniwszy/  
 Rzeka: gotowam isc droga pospieszna/  
 Moy JEZU/ drogi/ naywdzieczniejszy Panie:  
 Jak jest wola twa/ niechay sie tak stanie.

Po tych rozmowach/ dziwnie potwierdzona/  
 Urzula Swieta, ku BOGU w milosci  
 Tak byla ogniem k niemu zapalona:  
 Iz porzuciwszy Swiatowe marnosci/  
 JEZUSA tylko ustawnie pragnela:  
 Krew swa zań przelac/ tak sobie zyczyla.

Stodkie tam byly Panienci pieszczoty/  
 z JEZUSEM/ dziwnie wdzieczne rozmawiania:  
 Lecz y Anieli dodali ochoty/  
 Przez swa Muzyke. y wdzieczne spiewania.  
 Juz sie bydz w Niebie Swieta Panna z dala/  
 Nie dziw: gdzie BOGA tam y Niebo miata.



A gdy już Ono widzenie zniknęło;  
 A Panna trwała na Bogomysłności:  
 Jeszcze się serce z Kochankiem cieszyło/  
 I zazywało Niebieskich radości;  
 Weym kniey Krolowa przez Panne wskazała:  
 By kondycie/ na karcie podala.

Poslušne Dziecie/ nie się nie wymawia;  
 Wnet piśe wšytko co jej rozkazano:  
 Swą mysl/ z Nadzieia/ przed Jezusem stawia/  
 Jemu dziekuiac/ ze iey to w moc dano/  
 Przez co pozyskać mogła Poganina/  
 I Siostra rodzona/ Krolow skiego Syna.

## S. XV.

Pierwsza podana od niey kondycia/  
 Zeby z swa siostra Chrzest przyiac slubował:  
 A nim się stanie/ ta Ceremonia/  
 Zeby copredzey Koscioł wybudował/  
 W ktorymby rosla Chwala Chrystusowi:  
 Jako prawemu Bostiemu Synowi.

Tamaria zas Siostra Krolewica/  
 Niech dziewiec Panien Rodu Kziązecego  
 Przybierze Ksobie/ przeslicznego lica/  
 Urodne/ madre: y czwiczenia cnego.  
 Z tych Panien każda/ zeby tyśc miała.  
 Dziewic: Ktoremby sama przodkowała



Dziesięć tysięcy żeby, wszystkich było.  
 Urszula także tysiąc obiecuie  
 Stawic; bo to jest (prawi) Bostie dzielo:  
 Bo tak BOG mieć chce/y tak rozkazuje;  
 Ze iedenascie nas Panien tysięcy/  
 W tym poczcie bydź ma: nie mniej ani więcej.

Te wszystkie Panny/tu do Brytanniey  
 Ziahać się maia/ná czas naznaczony/  
 A to się ma dziać/z takiej okazyey.  
 Bysiny ná morzu/co ma bydź stracony  
 Aleynot czystości/z zalem oplakaty:  
 Na to/trzy lata cale/bychmy miały.

Trzy te Urszula Punkta napisała/  
 Mowiac do Oyca: Jezli dotrzymaia  
 Kondicyi/ktorem tym Postom podala:  
 Moiey tu sobie grzeczności doznaia.  
 Młodzian będzie miał czego affektuie:  
 A niech to zwiardzie/przysiega/slubuie.

Jezli te Punkta/twarde im się zdadza/  
 Tego co pragna/czynic nie mam myśli:  
 Krolewiczowi niech o insey radza/  
 Ta powróciwszy droga ktora przysli.  
 Ze Woyna Strasa? u BOGA to w mocy:  
 Wnim ma Nadzieia/ze doda pomocy.



Te tak spisane Punkta / przeczytano  
 Po som; na co sie dziwnie zadumali:

Y pod pieczęcia / w rece im oddano /  
 By ie krolowi / w skok prezentowali.

Przytym poslano nieprzebrane dary:  
 Nader kontenci byli z kazdey miary.

Wszyscy przystoynie ukontentowani /  
 Pozegnawszy sie; do Okretow wsiadli:

(Soynie uczzeni / y udarowani  
 Nizli iachali / piewey sie naiedli.

O patrzono ich dosć Prowiantami  
 Wyprowadzyszy z Ceremoniami.

Znowu im morze szesliwie staneso;  
 Jak grał / tak im sie wшыtko dobrze dzialo:

Powietrze nader dobrze im sluzelo /  
 Ktore im slusnie / przez te droge wialo;

Samo im Niebo bylo do wygody:  
 Ze nie uznali przeciwney przygody.

Brytannia zaś w wielkim strachu byla  
 Po ich odiezdzie / (bo tak wychry frogie

Znagła powstała: (te czartowska sila  
 Sprawila) przez co budynki chedogie /

Y geste lasy doznaly ruiny:  
 Lataly wshedzie zalosne nowiny.



Morze sie tãżze/nad zwycay wzburzyło/  
 Tãż iz nie bylo znać dnia ani noczy:  
 Sita okretow znacznych potonelo.  
 Co sprawowaly Diabelskie mocy/  
 Domyślajac sie kleski nieslychaney:  
 Mialo zal Pieklo/niewypowiedziany.

Nawet wrzast bylo slychac zaobliwy/  
 Placz/y lamenty/wielkie narzekanie:  
 Ryk bestyalski/y glos niewstydlivy/  
 Jawne Urszuli Swietey przekjnanie.  
 Uznali czarci ze straca swe lupy  
 Zgromadzili sie zalosni do kupy.

Przetoż Biskupi/Swiete Processie/  
 Y przy Modlitwach posty naznaczyli/  
 Oddajac Bogu wdzieczne Obsekwie/  
 Wszedzy: Kazania przy nabożney chwili:  
 Co wstok na spowiedz/co wstok pokutowac  
 Kadza: by ich chcial B O G c w o g i u c h o w a c .

Urszula Swieta/z trafunku weyrzala  
 Oknem z Palacu/y z smiechem wstydlivym/  
 Krzyzem zbawiennym/morze przezegnala:  
 Poznawşy iak iey czart/iest nie zyczliwym.  
 Rzeczce. Do piekta czarci ze strachami/  
 Fraşki moc wasza/gdy iest Pan B O G znami.



Jak pretko iasna ginie błyskawica /  
 Albo głos z strzelby puszczony ustaje /  
 Tak zagasiła przedziwna dziewica /  
 Czartowskie sprawy: kiedy im tak saie.  
 Zaraz swe światło niebo pokazało:  
 A dziwowisko straszliwe ustało.

Wielkie mniemanie / o światobliwość  
 Urzuli świętey / Państwo napelniło:  
 Co żywo pragnie / słuchac iey mądrości /  
 A kto iey nie znał / gdy mu się zdarzyło /  
 Widziec cna Panne: szczęście to wielkiemu  
 Przypisał / znając miła BGD swemu.

## § XVI.

**U**ż się Posłowie fortunnie wrocili /  
 Do swey Oyczyzny / iuż Oczyste brzegi  
 Uyrza zdaleka: w tym się przybliżyli  
 Od Krolewica przenaiecie śpiegi /  
 Ktorzy codziennie posłów wyglądali:  
 Z tym roztazaniem / by cowśkoż znać dali.  
 Ktoby mógł Panie naprzód awizować /  
 Ze iuż Posłowie u Portu staneli /  
 Temu dość złota obiecał darować.  
 Na te usługi barzo się cisneli.  
 Jedni z baść / drudzy z Zamku upatruia:  
 Ci dla chyżości / koni swych probuia.



Jeden na małym skoczył bachmaciku /  
 Ubiegl rumaki rosse y ozdobne /  
 Zastawşy Panie / w iego Pokościu /  
 Rzekt; są Postowie. Rzeczy niepodobne  
 Powiedziec / z jaką przyjet był radością:  
 y udarowan / z słuşną uprzejmością.

Krolowie co w skok do Pokościu bieży /  
 Kodzica swego / pod czas południowy:  
 Krol spoczywaigc / na lożeczku leży.  
 A iakoby mu chcial poprawić głowy /  
 Obudził Oyca / poyrzawşy na niego  
 Rozsmiał sie: bo sie domyslił wşytkiego.

Czegoż chcesz? (prawi) Synu moy iedyiny:  
 Ześ teraz przyşedł / wielka to nowina /  
 Już ia to widze że nie bez przyczyny /  
 Boc sie nad zwyczaj zagrzała czupryna:  
 Snadz požadani wrocili Postowie?  
 Koskaş niech sie kto predko o tym dowie.

Tak iest (odpowie) Dobrodzieiu wielki:  
 Ze przyiachali. Przetoz twey Jasności  
 Proşe / uczyn to / bez Privaty wşelkiey:  
 Pozwol mi iachać / bym ich w swey grzeczności /  
 Zdrogi powitał / u Portu samego:  
 Zebym ich uczcił / gdyz są godni tego.



Jedz miły Synu / (Krol do niego rzecze)  
 Day BOZE / by co dobrego sprawili:  
 W nim jest Nadzieia / szczęście nie uciecze /  
 Wslyscybyśmy sie ztąd wielce cieszyli.  
 Lecz iezli stana z cieškami Punktami:  
 Bedzie kłopotu / dosyc / miedzy nami.

Oddawszy pokłon rodzicowi swemu /  
 Krolewic / predko stanął w Morzkim brzegu:  
 Witając Postow mile / po iednymu.  
 A ci go stoiac / czekali wsieregu /  
 Po przywitaniu stoly gotowano:  
 Których z dostatkiem wielkim czestowano.

## S. XVII.

**W**Tym Tamaria Krolewna nadobna  
 Po wicidarzu chodząc / przed wieczorem /  
 Dyrzy / az iakaś osoba ozdobna /  
 Tuż przy ntey stanie / z wesolym rumorem:  
 Bo ia nad zwyczaj pieknie pozdrowila /  
 Ztąd sie Panienka / dziwnie ucieszyła.

Postać iey byla sniegowey białości /  
 Złota korona / na głowie maiaca:  
 Twarz sie iey lśniła od wielkiej iasności /  
 Jak lampa iaka / ogniem palaiaca.

Wdziecznośćia serce ksobie powabiła:  
 Coby rzacz byla? Panna sie spytała.



Jezdem (odpowie) od BOGA żywego

Zesłany Anyot/ôPanno do ciebie:

Zebys poznała ukrzyżowanego.

Z nim na wieki królowała w Niebie.

Ten jest Syn Boży/ odkupiciel Swiata:

On wszytkim rządzi/ on rozmierza lata.

Ten dla miłości swey ku człowiekowi/

Tak był posłusznym Oycu przedwiecznemu;

Przyiał niewola/rowna Niedziukowi:

Cheac dac zbawienie Plemieniu ludzkiemu.

Z Przeczystey Panney/ raczył sie narodzić;

Przeto/by Szatan nie mogł człeku szkodzić.

Krew dobrowolnie/na drzewie krzyżowym

Przełat/ y umarł od żydow zabity:

A będąc wgrobie pogrzebiony nowym/

Zmartwych wstał: y stał śmierci iadowitey

Moc moca swoia/ y wstał do nieba:

W co wierzyć Panno koniecznie potrzeba.

Szczesliwaś nader/ y błogosławiona;

Znać zes jest godna ułochania iego:

Gdyś tak przedziwnym Poselstwem uczczona/

Snadz będzieś miała oblubińca z niego.

Modli sie za cie Brytansta Królowna:

Urżula Swieta/ bądźże tego pewna.



Niechże cie Panno nie trwoży Nowina/  
 Ktora do Krola przyniesli Posłowie;  
 Tym kondyciom/ iest słusna przyczyna:  
 Teć czasu swego/ Urszula opowie/  
 Z ktora w Pałacach Wiekieściach zasiedziesz:  
 Wieczney radosci/ uczestniczka bedziesz.

Jaż możesz cieszyć/ cieś/ braciśka twego/  
 Niech się bynamnię o to nie turbuie;  
 Ze Boga Łaza znać Chrześciańskiego:  
 Ktory go za to/ Niebem udaruje.

Doznacie w Krotce/ czegoscie nabyli:  
 Kiedy na wieki z nim bedzicie żyli.

Gdy to Poselstwo Anyos odprawował/  
 Panna niezmierna w sercu radosc czuła:  
 A iż przedziwne rzeczy prorokował/  
 Z gniewu na swoje brzydkie BOGI plula.  
 Rzekła. Gotowam o Swiety Anyele/  
 Wierzyć w Chrystusa: y słuzyc mu smiele.

Zniknal. W tym Panna posła do Pokoju;  
 Rzecz trefna: Piszoly przed nie sie zleciaty:  
 W dziwnym porzadku/ roskosznego roiu:  
 Dwie Matki w Szodku/ między soba miały:  
 Duchem Proroczim/ sama rzekła w sobie:  
 Predko z Urszula, bedziem Matki obie.



## S XVIII.

**S**Koro Krolewiec Poffow uczestnowal;  
 Zaraz ich pyta: Co za punkta maia?  
 Jezeli takie/ktorychbym do chowal?  
 Lecz oni na to/ tak odpowiadaja.  
 Iz kondycie zapieczetowane:  
 Ktore na pismie obfernie podane.

Nalega Panie/ y gniew pokazuie.  
 Po tom tu ziechal/ abym sie dowiedzial/  
 Znac ze mie zaden/ szcerze nie miluie:  
 Sam Krol/ rodzić moy/ by tu teraz siedzial;  
 Nie mialby za zle: bo to mnie nalezy/  
 Ze mie ta przedzey nowina dobiezy.

Radzi nie radzi/ powiedziec musieli/  
 Y kondycie obiasnic mu szcerze/  
 Ktore zawarte/ pod pieczecia mieli:  
 (Acz ci pod strachem) odwazni Kycerze.  
 Czym Krolewica wielce turbowali  
 Y tych ktorzy z nim kondyciey sluchali.

Nie podobne to rzeczy sie im zdaly/  
 Zeby co z tego Malzenstwa bydz miało:  
 Przetoz/ zradości/ stal sie zal nie mały/  
 Od ktorego im/ serce sie pukalo.  
 Zaraz Krolewiec wpadł w cieplka chorobe:  
 Stracil rumianość/ y wdzieczna ozdobe.



Za tym posłowie króla przywitani /

Z uniońnością pokłon mu oddawszy:

Z kondycjami listy mu podali /

Królewska tekę wprzód pocałowawszy.

Król ich też z drogi przystojnie przywitał:

A iako zwyczaj / kanclerz listy czytał.

Jako Lew srogi / z przedka rozgniewany /

Plomien z Oczu swych wydawa straszliwy /

Albo iak niedzwiedz / w złości nieprzebraney:

Wielkicy wypuszczą rył / a przeraźliwy.

Tak popedliwie krzyknął zapalony

Król: bo od gniewu / stał sie iak śalony.

Na Woynie cewstok chorągwie podnoscie /

Niechay co przedzey Galery gotuia:

Dam dość pieniedzy / niech wam serce roście /

Niechay odlegle Miasta Echo czuia.

Wtraby uderzcie / bycie w kotły Larmo:

Odwaga wasza, nie wyidzie wam darmo.

Tak zawoławszy / z dwiema Senatory

Szedł do Pokoju / na tajemna rade:

Od gniewu mając gorące humory /

Kzecz: iak przedko doczekalem zwady:

Gdyż Król Brytański Punkta niesposobne

Do skutku podał: zgoła nie podobne.



Alie dadza znac/krolewic chorwie :  
 Jak sobie testni/ jak od zalu mdleie ?  
 Przeciwt Urszuli, Ogien w sercu czuie :  
 Od ktorego/ lzy geste z oczu leie.

Komu sie milose raz wjerce zakradnie /  
 Jako iey pozbyc? Naymedrszy nie zgadnie.

Krol uslyszawszy/zapomina siebie /  
 Narzeka/watpiac o Synowskiu zdrowiu :  
 O bys byl zginat Synu moy wpotrzebie l  
 Mialys byl znaczny pogrzeb/ po gotowiu.  
 Teraz dla iedney umieraś miłości :  
 Niechże poloże/w grob/z toba/ me kości.

## S. XIX.

**S**lyszac krolowna nagla Brata swego  
 Chorobe/pradko do niego przybyla :  
 Jakby nie wiedzac przyczyny/dla czego  
 Chorwie? kniemu/tak wdziecznie mowila ;  
 Boze cie pociesz moy Bracisku mily ;  
 Nic sie nie frasuy : a wez dawne sily.

Te kondycie / niech cie nie turbuja ;  
 Ktorec podala URSZULA nadobna :  
 Same cie Nieba/przedziwnie szanua.  
 Bo co sie ludziom zda rzecz Niepodobna ;  
 Tym BOG kieruje / tak jest wola jego :  
 A sposob dawna Czlowieku dotego.



A żeć w **CHRZYSTUSA** wierzyć roszazala ;  
 Omšem jey za to podziekować trzeba ;  
 Bo nam ta Panna/droge pokazala/  
 Ktora bezpiecznie wnidziemy do Nieba ;  
 Kiedy w prawego **BOGA** uwierzemy :  
 A te zmyslone Boski porznciemy.

Zebyś rzetelni Bracie o tym wiedzial :  
 Nie dawnym czasem / Aniolam widziala :  
 Ten mi co sie ma stac / wšytko powiedzial /  
 y o tych Punkrach / od niego m slyšala.  
 Wiare mi podał w **Chrystusa** prawdziwa :  
 Ktorego iestem sluga / nie leniwa.

Niemasz sie / tedy czego wzdrygać ; prosze  
 Uwierz w **CHRZYSTUSA** / a uznaš moc jego :  
 A niemu za toba rece w Niebo wznosze /  
 Zebyć darował / dar Ducha Swietego  
 Ty tylko uwierz ; mnieyše to są rzeczy /  
 Tysiacé Panien : ia to mam na pieczy.

Ożyl mlodzienciec / na tak wdzieczna mowe /  
 Siostrzyczki swojej ; maiać zapalone  
 Serce ku **BGD** : y podnioszy glowe /  
 Oczy do Nieba wzniosł / lzami zmoczone.  
 Wczym powatpiwał / iuz pełen nadzieie :  
 Zwyciezon słowy swego ksznodzieie.



Rzecz do Panney. Siostró me Kochanie /  
 Dopierom poznał twą miłość ku sobie:  
 Jes mi to BOGA sprawiła uznanie  
 Dziękuję za to / ma Siostrzyczko tobie.

Cokolwiek radziś / maś mie gotowego:  
 Wierze / w CHRYSTUSA ukrzyżowanego.

Wesoła twarzę farby purpurowey /  
 Uśmiechnawszy sie Panna od radości:  
 Rzecz. Niewoli złotey CHRYSTUSOWEY /  
 Doznaś / iak skusiś ku niemu miłości:  
 Kiedy z Urzula ná ofiarę iemu /  
 Para staniecie / BOGD prawdziwemu.

W tym prośe słuchay Bracie / moiey rady;  
 Iz jest naś Rodzić dziwne zasmucony:  
 Niech sie ucieszy z wdzięczney twarzy twoiey.  
 Nawiedz go przedko / iak rozweselony  
 Bedzie: a powiedz / iz kondyciami  
 Nie gardziś / a to ztwierdzay raciami.

Szedł Młodzieniaszek / iakby zpodziwieniem;  
 Z wielkim uklonem / iak sie Oyca pyta.  
 Atom tu przyszedł / z Niezmiernym zdumieniem /  
 Patrząc: iak żalu twoia dusza syta.  
 Kochany Oycze / nie racz sie frasować  
 Nie maś zaprawde / czym sie alterować.



Zdać się podobno/ze jest coś trudnego/  
 Te kondycie które mi podała  
 Urszula córka Króla Brytańskiego/  
 W tym mi rozumu/moc Boska dodała:  
 Ze to są czarci ci Naszy Bogowie/  
 Jeden tylko Bog/co się Bogiem zowie.

Ten wszystko stworzył/y samego Cieleka;  
 Gwiazdy/y niebo/y co oko widzi:  
 Ten bez początku od Samego wieka.  
 Aż naszych Bosków/któ chce sobie byćdzi;  
 Ze są z kamieni/zdrewna uczynieni:  
 Ci co ie chwala/barzo są ślani.

Coż się to stało? (Krol osaknie syna)  
 Jakos tak predko został Theologiem?  
 Wielka to u mnie/zaprawde nowina:  
 Ze moy syn pewna ma znajomość z Bogiem.  
 Synu widze żeś tak predko zwiedziony.  
 Z Chrześciańskim bledem napelniony.

## S. X X.

**W**o stanie zatym Senator śędziwy/  
 (A ten tajemnie był Chrześcianinem)  
 Niechay (pry) Krolu/nikt nie ma za dziwy/  
 Ze nieco rzekę za twym miłym synem/  
 Bom y ja człowiek/wrzeczach się baczący:  
 Manament poznam każdemu śłodzący.



Krolu osmdziesiat lat iuz mi minelo  
 Jako w iednakim swym rozsadku stoie:  
 By sto tysiecy Bogow tu stanelo/  
 Ja sie iednego tylko Boga boie;  
 Tego / bo test Duch / czlowiek go nie baczy:  
 Co chce / to czyni / iak moc iego raczy.

A ze iest nigdy czelku nie widomy;  
 Lubo rozumem / ze Bog dochodziemy:  
 W naturze naszey stal sie nam widomy/  
 Iak to rzetelnie / z roznych Pism widziemy.  
 Ze sreba / zlota / y z drzewa Balwany/  
 Praca rak ludzkich: Satanskie to Lany.

Y to do twoiey podawam uwagi /  
 O krolu / prosze day laskawe ucho:  
 Jakiey doznawa Bog **CHRYSTVS** powagie  
 Jako go slucha morze? y gdzie sucho?  
 Cesarze Rzymscy / y wieley krolowie/  
 Bogiem go zowia: wszytek to swiat powie.

Porzucimy y my te brzydkie Balwany /  
 Zrownamy zawzsze kazdey Monarchiey:  
 Bedziem braterstwo mieli z Chrzesciany/  
 Ich nasladuiac cney Ceremoniey.  
 Bogowie niemi nic o nas nie radza:  
 Ni sami sobie pomocy dodadza.



Widziß nie dawno tak sie pokruszyli/  
Jako zniszczeni / niewiedziec od czego :  
Gdyby prawdziwi to Bogowie byli/  
Pokazaliby moc Bostwa swojego.

Ale to tylko naszey Kiezy sprawa :  
Bayki nas zwodzic / ich to iest zabawa.

Tak chyzo spoczy juniec wyprzezony  
Z iarzma cieszkiego / y pasie sit smiele :  
Tak sie stal wolny / z mowy przerzeczony /  
Krol ; od radosci / nie chce mowic wiele :  
Widzac iz corka mimo Pokoy idzie ;  
Niech tu Krolewna ( rzekl ) co predzey przydzie.

Przysla Panienka / y z wielkim uklonem /  
Nadol spusciwszy swe oczy wstydliwie :  
Szla hetnych Panien otoczona gronem :  
Oycza za nogi oblapi zyczliwie.  
Czynie Panie moy / twoie roskazanie :  
Kasz tylko prosze / zaraz sie tak stanie.

Oyciec niebawiac Panney na rozmowie :  
Namienil tylko rzeczy nalezace.  
Na co mu takze krotko Panna powie.  
Jestem ja dziecie ciebie miluiace /  
Oycze y Krolu / lecz zadney trudnosci /  
Nie widze / tylko moc Bostkiej dzielnosci.



Co z moiey strony / twoiá słuzebnica /  
 Znajdzie tak wiele Panien urodziwych :  
 Z nich / każda będzie / iako niewolnica  
 Chrystusa Pana / a BOGOW zdradliwych  
 Chetnie porzuci / k twemu rozkazaniu :  
 Co ia poddawam Oycowskiemu zdanii.

Jako przy ogniu / wost taie rozgrzany /  
 Tak sie krolewskie serce rozpuscilo  
 Rzekt. Juz niemoge dac wam wrym nagany /  
 Czyncie me Dzieci / iako wam jest milo :  
 Pozwalam wierzyc w ukrzyzowanego.  
 Ja nie opuścze Prawa Oczystego

## S. XXI.

**Z**A tak wesoley glos deklaraciy /  
 Krolewić z siostra / Oycu dziekowáli ;  
 By nie naruszyć zadney kondyciy :  
 Zaraz spanialy koscioł murowali.  
 Dawano nakład z skarbu krolewskiego ;  
 Juz mieli Oycy / po sobie snadnego.

Krolowi iednak glowe turbowalo /  
 Tak wiele Panien / iak miał corce stawić ?  
 Rzecz niepodobna / zgola mu sie zdało :  
 Jednak z sekretu / niechcial sie wyiawić.  
 Panna sie predko tego domyslita :  
 By z krolew mowić / Brata naprawiła.



Zaraz do krola szedł bez omieszkania /  
 Zastal nie mało przy nim Senatorow :  
 Tam rozne byly / z Panem rozmawiania /  
 Jakiichby wysłać miał Prokuratorow :  
 By kondycie dane ucierali /  
 A swoim kształtem rzeczy traktowali.

Ozwał się na to krolewicz układnie /  
 Daremno o tym y myśleć się godzi :  
 Nikt Brytańskiego krola / nie zagadnie /  
 A owsem sprawie zaczętey przeszkodzi.  
 Krol / wola córki opowiadać będzie :  
 Ze inak nie chce / te by dał orendzie.

Prozno się wzdrygać / a to co kázano /  
 Trzeba koniecznie czynić nieodwlocznie :  
 Boby to naszey wgardzie / przypisano /  
 A wsteczby posłł iak bywa potocznie.  
 Iz kondycie mile przymniemy /  
 Posłlac : ze im dość czynić slubniemy.

Na co krol. Synu / co owiarc : zgoda.  
 Ale o Panny / tu sę : bo ich siła.  
 Diesięc tysiecy : a przy nich uroda /  
 A wdzięczność bydz ma / zeby była miła.  
 Nie wiem iakby się na to odważyły ?  
 A z Córka moia / wte droge puscily ?



Odpowie Panie / Mnieysze to kłopoty /  
 Siostra wto moia potrafi preciechno /  
 Z wielkietey co żywo poydzie kniey ochoty /  
 Swa łagodnościa / wymie ie miluchno.  
 Tylko cny oycze / day iey pozwolenie  
 A przytym signet / na Piśmie potwierdzenie.

Dobrze / (powiada Oyciec ucieszony)  
 Piście co chcecie: moy wam signet daie.  
 Tylko żebym był wczesnie obwieśczoney /  
 Jak sie gromadza: inż wam nienalae /  
 Byscie ztad wśytkie Panny wyprawili:  
 Bylescie sobie / naylepiey sprawili:

Z radościa Panie siostrze oznaymuie /  
 Nic nie odmawia nasz Oyciec Kochany:  
 Bo nas swe dzieci / uprzeymie miluie.  
 A to masz siostrzo signet požadany /  
 Ty zbieray Panny do boku twoiego:  
 Ja doyrze murow koscioła Bożego.

## S. X X I I.

**U**niwersaly Panna rozpisala /  
 Po wśem krolestwie Rodzica swoiogo:  
 Y po wielkich ie Miasztach rozestala.  
 Zeby krotkolwieł Rodu kiazeciego  
 Ma jaka corkę / lub Panne nadobna /  
 Choc tez Dziewczyne grzeczności podobna:



Te maia stawic na Palac Krolewny/  
 Na niczym zadney tam schodzic nie bedzie:  
 Kazda z nich wezmie/upominek pewny/  
 Wszelka ochrone beda miały wshedzie:  
 Nie poco/tylko dla rekreacyey/  
 Poiada z Panna/az do Brytanniey.

Gdy po wsem Panstwie listy oddawano/  
 Krolewna znaczne Kieznny zaprosila/  
 Do siebie: ktore choynie czestowano.  
 Y na nich dziewiec Panien wymodlila;  
 By nad Pannami byly przelozone:  
 A Kochaly sie/iak siostry rodzone.

Acz nie kazdemu te uniwersaly  
 Do reku przyšly/lecz ze iuz gruchnelo/  
 Cozywo pragnac Krolewskiej pochwały/  
 Do Krolewny sie z Pannami garnelo/  
 Wbozŝe Panny z goraca ochota /  
 Nie maiać iazdy biezaly piechota.

O dziwne dzieło Chrystusa naszego?  
 Jak tym Paniętkom grzał serca miłością?  
 Zapominały domu Oycowŝkiego:  
 Biegły iak na miód z Niezmierną radością.  
 Nawet Rodziców mniej sobie wazyły:  
 By tylko w liczbie/innych Panien były.



We dwa miesiące Pałac napelnify;  
 W liczbie zupełney Dziesiątku tysięcy:  
 Było dość innych co się nie lenify/  
 Ale nie chciano ich przymowac wiecey.

Ze się do domow powracac musiały/  
 Przetoz chudziera/ miały žal nie mały.

Bogate kuchnie/ codzien zakładano/  
 Zewszad sposobiac rozne legumina:  
 Tłuste Czabany w wielkiej liczbie gnano/  
 Zwierzyny/ Prastwa/ y kusami wina/  
 Wozono: z wielkim dostatkiem w szynkiego/  
 Ktoby narzekal/ nie było nikogo.

Zatem Krolowi/ o tym sprawie dali/  
 Krolewie z Siostra/ ze Panny spisane/  
 Diesięc tysięcy ktorych iuz dostali:  
 W swojej ozdobie/ iak trzeba przybrane.  
 Kościol też bedzie nie długo skonczony:  
 Który muruie Mularz doświadczony.

Krol nie bawiac się Postom roszazuje/  
 By powrocili wstok do Brytanniej/  
 A za zasługi siła obiecuie:  
 Tylko ich prosi/ zeby w Oraciej/  
 Powolność iego we wsem oswiadczyli/  
 A na podane punkta zezwolili.



Z szczęśliwym wiatrem / z domu sie ruszyli;  
 Ale w puł drogi iako zatachali /  
 Nie wiodło sie im / iak sobie ruszyli:  
 Bo nie malego strachu sie nabrali.

Sturm wielki powstał; morze sie wzburzyło:  
 Wszyscy mniemali / iż już po nich było.

Bo między stały / w straszliwe ormenty,  
 Nie spodzianie ich morze zapędziło;  
 Już sie zalewać poczely okręty:  
 Jednak ie Boskie cudo poprzędziło.

Bo sliczna Panna przed nimi stanęła:  
 Te do nich krótko słowa przemówiła.

## §. XXIII.

**U**Je desperuncie / cni kawalerowie /  
 Najmnieyszey szkody / w Nawach niedoznacie:  
 Wielkiego króla / wielcyście Posłowie /  
 Za mną sie puście / prosta droga macie.  
 Krzyże poczyncie / ma maścach czerwone:  
 Już wam nie będzie morze uprzykrzone.

Rzekły / zniknęła. Wnet cicho stanęło  
 Morze / y niebo iásność pokazało  
 Stoneczna: krórey co żywo pragnęło.  
 Myślili sobie / przez co sie to stało?

Zkąd sie ta Panna / na ten czas zjawiła?  
 Co ich od śmierci pewney wybrawiła.



Ze ieszcze w błędach byli zasłepieni;

Y Boga ieszcze prawego nie znali.

Tak od Diabła byli pokuszeni.

Tylko że w sprawie poważney iachali;

Urszula święta była na ratunku:

Ze nie doznali/ strasznego strasunku.

A król/iak Posły na drogę wyprawil;

Kosztowne kazał przygotować Flawy:

Y napsowanych/ co przedzey naprawil/

Zeby mu ni wczym/ nikt nie wiał sławy.

Nie chciał przepuścić Kostowi żadnemu:

Pragnac dogodzić/ Synaczkowi swemu.

Z Osobna Okret był wybudowany /

Storem/ y srebrem drogo ozdobiony;

Y oponami dziwnemi przybrány/

Ktemu wielkimi starby napełniony:

Wnim/ Rodzenieta wczasu zazywały /

Celnieyszych prosiac/ ktorzych rozumiały.

Jaś gdy zburzających dział zpredka vderza;

Daleko Echo brzmi/ wpuśczech głołkich:

Gruchna nowiny/ (acz drudzy nie wierza)

Aby tak predko/ choć zPanskw tak herokich/

Dziesiec tysiecy Panien/ stanac miało:

Przetoż na widok/ mnostwo sie ziechało.



Stanelo woystko nad morzem/ ozdobne;  
 W Pulkach/ y w inſzych pomnieyſzych ſeregach;  
 Te ordynuię Kieźniczki nadobne/  
 Każda ſwoy tyſiac: ſtanaw ſy na brzegach;  
 Aby porządkiem w okrety ſiadaly:  
 Zażył kto patrzył/ uciechy nie máley.

Widzieć tych było/co odprawadzali;  
 Młodź Panow wielkich/ ſtroyno/y bogato:  
 Ci w okret Panny/z ukłonenm ſadzali/  
 Chcąc ſie przyſłużyć/á teź maiać za to/  
 Ze im to miło/że ich rady widza:  
 A Panny z tego/w ſereach ſwoich ſydzá.

Dziwu uie nie maſ/ bo to nie nowina  
 Y w proſtym ſtanie/ze ſie Panna ſmieie  
 Z ſyna kmięcego/choć ſama chudzina:  
 Baczac ze ſie iey lepſze ſzczęście dzieie;  
 Jz wſtan ſwobodny przyſtoynie wſtepuie:  
 W którym z ochrona/dostatęk znayduie.

Daleko wiecey/ naſwietſzego Ducha/  
 Te Panny ziere/przedziwnym nadchnieniem;  
 Młodzianom ſwieckim nie chęialy dać ucha:  
 Y inż iákby ſie brzydzac ich widzeniem;  
 Teſzcze nie krzeczono/rák ſie widzietc daly:  
 Jákbý Chryſtuſa w ſwoich ſereach miały.



Sam krol nad morze wyiachał wesolo;  
 Zegnaiac swoje dziatki ułochane:  
 W siadł w Mala batke/ w tym okrety w kolo  
 Niego/ stanely: złotem malowane.

Z których mu Panny zdrowia fortunego/  
 Wzaiem zyczyły: czasu potomnego.

Tak to cne woystwo/ rozpusciwszy zagle/  
 Błogosławienstwem krolewskim uczzone;  
 Ruszyło zbrzegu/ wolno y nie nagle/  
 Sercem statecznym/ y nic nie ztrwożone.

Morzu sie daly; na Brytanstkie strony:  
 Gdzie ich prowadził/ Sześć mistrz Nauczony.

## §. X X I V.

**W** Jec niż wpuł drogi szczęsnie zapłynely/  
 Maiac pogodne morze/ y spokoyne;  
 Dyrza dwie Flawy/ ktore ich minely:  
 Wiedney dwie Panny siedziały przystoyne;  
 Westzod krolewic/ przedziwney grzeczności:  
 W drugiey bęła młodzi niezmierney iasności.

Wstół Gubernator / wyprawił na zwiady/  
 Na maley czayce śpięga rostopnego:  
 Obawiaiac się niespodzianey zdrady.  
 Tych snadno dociekl; y spytel sie: czego  
 Same po morzu serokim suknia.

Ważę ( powiedza ) Galery doznaię.



To rzekły znikna. W tym wdzieczue spiewanie /  
 Slysane bylo w Okolicy brzmiaace ;  
 Slysza Cytary / y na lutniach granie :  
 Skrzypce / Wiole / y Arsy pieszczace /  
 Text taki / miały. O Błogostawione !  
 Jedzcie Panienci / w kraie naznaczone.

Coby zacz bylo takie widowisko?  
 Coby za Panny / w tych Nawach siedziały?  
 Zkądby takowe na morzu igrzysko?  
 Był na okietach śept orym niemaly.  
 Lecz Tamaria wśytkich odprawila ;  
 Urszula nam sie z CHRYSTUSA zjawila /

Siostry Najmilsze wdzieczne Panienczki :  
 Wnet zażyecie / piękney krotosili ;  
 Gdy sie staniecie / bieluchne owieczki /  
 Ze mna pospół : a nie wdługiey chwili.  
 Jednego bedziem miały oblubienca :  
 Bedziem w Nażenstwie / nie straciwśy wieńca.

## §. XXV.

URSULA swieta / mając obiawienie /  
 Ze kondicjom / usz sie dosyc stalo /  
 To od Chrystusa wziala pocieszenie :  
 Ze towarzyszył / jedzie kniey / nie malo.  
 Zeby co przedzey tysiac zgromadzila /  
 Z swey strony Panien : Wnet sie zakrecila.



I zgromadziwszy / do rodziców posła ;  
 Z wielkim ukłonem / z niezmierną pokorą :  
 Już mię dziś (prawi) ta nowina došla ;  
 Waszey Starości / że bede podpora  
 Wdzieczni Rodzicy : iuż sie przybliżaia /  
 Te którzy zę mna Niebiosą czekaia .

Nie odmawiajże / o moy Oycze drogi ;  
 Ze z Fraucimerem przeciw nim zaiade :  
 W przod nim obacza Waszey ziemi progi ;  
 Niech sie im stane / na szczęśliwą zdrade :  
 Kiedy w nich serca odmiennie Poganstkie /  
 Brzydkie zdeprawşy / obludy şatanstkie .

Świeci Rodzicy / na to powiedzieli .  
 Czyn co maş w sercu / niech Bog z toba bedzie :  
 Jużemy my to dawno zrozumieli ;  
 Jako przy tobie / w niebie / siła siedzie /  
 Z twym oblubiencem / Panienek wybranych :  
 Od niego wespoł z toba powołanych .

Po tey rozmowie / Panna sie spieszyła /  
 Na przeciw gościom / wprzod przygotowała /  
 Mieysca : gdzieby ie słusnie wprowadziła /  
 Bez konfusiey ; by każda wysiadşy /  
 Wczesność z ochroną miała należyta :  
 Znalazła na to radę pospolitą .



Mieysce nad brzegiem Morstkim upatrzone;  
 Ula nim moc wielka namiotow rozbito:  
 By w nich z poczesło/ cne Panienske grono/  
 Prowiantow tam nawiozły obfite.

Aby na niczym gościom nie schodziło:  
 Sporządzono tak/ jako sie godziło.

W tym w drodze Bary y z towarzyszkami/  
 Urszula wsiadła przy ktorey Panowie/  
 W pocztach nie małych/ gestemi Nawami/  
 Jako Książeta/ tak Senatorowie/

Tak lasem gestym morze zastąpili:  
 A w Muzyke sie rozna sposobili.

Tak o kilka mil/ w zacnym Apparacie.  
 Nawom Francuskim chętnie zajeżdżano;  
 Morze sie zdalo/ iakby w Maiestacie/  
 y iakby Miasto budowne widziano.

Co wieksta; tak im powietrze sluzycylo:  
 Przyjemniejszego od dawna nie bylo.

## S. XXVI.

**S**uz sie z obu stron Okrety zjeżdżają;  
 Z obu stron Herby blyszczą sie zlociste:  
 Traby z obu stron/ glos wdzieczny wydaia.  
 Znaczkę/ Proporce/ Choragwie farbiste/  
 Tak sie rosnęnie od wiatru ruszaly:  
 Iz jak bor sumi/ tak y te sumialy.



Okret/w Ktorym syn Krola Francuskiego  
 Z siostra siedziala swoia wspanialoscia/  
 I stul sie zdaleka/od zlota szczerego:  
 Obtoczon iakas przedziwna iasnoscia  
 Po zaglach Srebrne Lilie Herbowne:  
 Z Inse Kunsty / w robocie cudowne.

Ale y Bata Brytanskiej Krolowney /  
 Urzuli swietey nieposlednia byla;  
 Miala ozdobe/ y Kunst niewymowny:  
 Od zlota sie tez jak sronce swiecila.  
 Z Krzyz na Macie/z Macice perlowey  
 Pod Ktorem/znaczek byl Karmazynowy.

Sprawcy okretow / jak Bate postrzegli:  
 Tak kstatnie Nawy swoje rumowali:  
 Lub ieszcze byli poniekad odlegli;  
 Brytanskiej Corze/ droge gorowali;  
 Prosto na Nawe Krolewica swego:  
 Osobe maiać przytomna tam/ jego.

Jako na pnsczy ielen skoczy snaznie/  
 Gdy co postrzeze / tak Panie z radosci/  
 Ledwie nie wskoczył w morze: lecz powaznie/  
 Dmial pokrywac plomien/ cney milosci.  
 Z stal czekajac swey oblubienice/  
 Zdumialy: patrzac na iey sliczne lice.



Nawy z obu stron / k sobie sie zblizyly;  
 Krolewic / reke podal / z uczciwością /  
 Urszuli swietey : ( a Nawy stanely )  
 Ktora w swoy Okret / w sadzil / z ukladnoscia /  
 Tam ia wstydliwie / ( acz z powaga ) wital :  
 Na oycowskie sie zdrowie / pilno pytal .

Tamaria zas / nadobna Dziewica /  
 W swoiey ozdobie / iak Dianna stala ;  
 Nie uprzedzajac Brata Krolewica /  
 Tak pokazuiac / iako by sie bala  
 Blisko przystapic ; lecz ja uprzedzila  
 Urszula : y wstok mile / oblapila .

Jakie pieszezoty ! iakie radowania !  
 Tych troyga byly ; trudno opowiedziec ;  
 Jakie pochiechy ? y iakie kochania ?  
 Jak sie prosili / w mielkie krzesla siedziec ?  
 To pewna / tak sie ich serca spojly :  
 Jakby sie mocno wespolek skliuly .

A w tym rozane usta otworzyla  
 Urszula swieta ; wargi koralowe  
 Wstydem zebrawszy : twarz zarumienila .  
 Do Krolewica / te slowa gotowe /  
 Spokora rzekla / wiedziec ci potrzeba /  
 Cny Krolewicu : ze to dzieło z Nieba .



Bostka to wola/ Bostie sprawowanie/  
 Bog nas ze dwu Panstw/ przedziwnie sprowadzil/  
 Tylko poddajmy iemu nasze zdanie:  
 On bedzie o nas/ iak naylepiej radzil.  
 On nam obiawi/ sprawy swoje skryte:  
 Odmieni serca/ w myśli znamienite.

Ze krotko powiem/ tak go skrep owala  
 Zlotemy slowy/ ze z Swieckiey miłości/  
 Waim sie odmiana Nowa po azala/  
 Iż sie zakochal/ w Kleynocie czystości.  
 Zamilowawşy **CHRZYSTUSA** skatecznie:  
 O ktorym sprawie zrozumial skatecznie.

Zaraz Urzula, Pierścienia dobyła /  
 Y wienca/ ktory od Chrystusa miała:  
 Wieniec Krolewnie na glowe wlozyla/  
 Krolewiczowi Pierścien w rękę dala.  
 Te (pry) Kleynoty/ **JEZUS** wam darunie:  
 Przy nich roskoszy wieczne obiecuie.

Panny sie także z obu stron witaly/  
 Rozne uklony/ y Ceremonie  
 Czyniac: wzajem sie tak ofiarowaly  
 Życ w cney miłości. A wzym Melodie  
 Zabrzmia po nawach/ iuz wesolo wşedzie:  
 W czaykach wşok niosa Krolowi Orendzie.



## S. XXVII.

**N**ad brzegiem czekał Krol / z swymi Panami /  
 Gdzie rozne sceny / na to zgotowano:  
 Jak miedzy Woyskiem / tak miedzy Dworzany.  
 By byl porzadek / mocno przestrzegano.  
 Przy Piramidach dosc ogniw palono  
 Dla ktorych / dziwne rzeczy porobiono.

Zdzial byc poczeto / lecz ze sie strachaly  
 Niektore Panny: Krol zakazal. Ale  
 Inse widoki / tak przyspafabialy /  
 Refreaciy / a zwlaszcza na wale /  
 Ktory byl na to wlasnie usypany:  
 Niczemu z gola nie bylo nagany.

Erchard, z Engaddem swym bratem rodzonym /  
 Cnego Kycerstwa otoczeni kołem /  
 Przeciwo Siestrze / affektem wrodzonym /  
 Stali przy Oycu / Starostu wesolem.  
 Czekajac syna / Krola Francuskiego:  
 Wielce z przyiazdu uciešeni iego.

Gdy przyiachali Goscie pozadani /  
 Krolewie z Siostra: iak predko wysiedli /  
 Tak iako byli na ten czas ubrani:  
 Wspol z Urszula, przed Krola sie wiedli.  
 Tam go od Oycy mile pozdrawiali:  
 Z unizonoscia / czesto sie klaniaли.



Engadd Krolewic/ brat Urszuli Swietey  
 (A byl to Panic/ krasomowca wielki/  
 Przez co byl w Panstwie/ tak od wŝytkich wziety/  
 Ze go Duchowni bez wymowki wŝelkiej/  
 Widziec pragneli:) prawil Oracia:  
 Przy Polityce/ z swa reputacia.

Po iey skonczeniu/ wnet wŝiedli w Karoce/  
 Dzieci Krolewskie/ z swemi Kiezniczkami:  
 A Husce Panien/ w namioty ŝerokie/  
 Im zgotowane/ wielkimi Kosztami/  
 Na odpoczynek wŝytkie prowadzono/  
 Jako ŝe na to/ zdawna zporzadzono.

Samo zas Panstwo na zamek iachalo /  
 (Bo im tam mieysce bylo naznaczone:)  
 Co z Celnieyŝemi/ tych bylo nie malo:  
 By wedle stanu swego byly czczone.  
 Drugie zas w Miencie miały ŝwe gospody:  
 Kaŝda zaŝyla/ iak trzeba wygody.

Niŝ iesc wydano/ sam Krol z Krolewiczem/  
 Przy ŝwoich ŝynach/ miał rozne rozmowy/  
 A wiedzac iŝ byl Francuŝkim dziedzicem:  
 Pałac dla niego zbudował byl nowy.  
 W kolo niego zas wdzieczne Wiridarze/  
 Sady roŝkoszne: y ŝliczne bindarze.



Urszula także Krolewnę Kochaną  
 Do swych Pokoioſów chętnie zaprosiła /  
 Sioſtre Panięcia Tamaria zwaną :  
 Lecz wprzód niſi ſie u nięj rozgoſciła :  
 Wprowadziła ją do ſwey Marki miſey  
 Y tam ſie chwile niemala cieſzyły.

Potym Bankiety czyniono bogate /  
 Co dzień po dwa kroc: iak rożna zwierzyſna  
 Gotowa była / tak bydło rogate.  
 Miał ſie Pan dobrze / miał też y chudzina.  
 Przez cały mieſiac choynie godowali :  
 Wdzieczney uciechy wſyſcy zażywali.

By na ucieſe wniwczym nie ſchodziko /  
 W koſtownych zbroiach / eni kawalerowie /  
 Tak iak ſie Meżom odważnym godziło :  
 Miałeć Plac wielki / przy ſerokim rowie /  
 Na raczych koniach / tam harce zwodzili :  
 Z wielką pochwałą / topiie kruſyli.

Beſtie także / na to ſpoſobione /  
 Dla ktorych były Theatra przeſtronne ;  
 Y Pſy zaiadle / na to wyczwiczone /  
 W ſpoł puſzczano / zdrowia nie ochronne :  
 Gdzie ſie okrutnie z ſoba paſſowały /  
 Te zwyciężone / te plac otrzymaly.



## §. XXVIII.

**U**RSZULA iednak nabożna Krolewna/  
 Ależ sie na twarzy/dosć wesola zdała/  
 Choć obietnicy Boskiej była pewna/  
 Przedziwne przecie myśli/w sercu miała:  
 Ku **JEZUSOWI** ustawnie wzdychając/  
 Y iego z wielką żądzą wygladając.

Czasu iednego / iuz po krótkowili/  
 Gdy ziemie czarna noc płachta pokręta:  
 Nie mając we dnie/do Modlitwy chwili/  
 Miasło smacznego snu/czas sobie wzięta/  
 Wedle zwyczaju śędę do Kaplice:  
 Tam przed Oltarzem/padła na oblicze.

A nie tak uszy wołała/iać myśla;  
 Predkiew żadać z Nieba wiadomości:  
 Żadzą czekała/rychto do niej przysła  
 Kogo/z Orendziem Boskiej tajemności.  
 Jak perły/tak iey łzy z oczu padały:  
 Przez kilka godzin/nie odpoczywały.

Naysłodzy **JEZUS** patrzający na to/  
 Kochanki swojej/zwyciężon miłością/  
 Jak w schodzi słońce/w Naywodzięznieysze lato/  
 Tak stanął przy niej/z niezmierną jasnością:  
 A Aniołowie/iey członki pieśczone /  
 Podniesli z ziemi/modlitwą strudzone.



Z obu stron affekt/ogniem zapalony/  
 Czystey miłości/ Niewypowiedzianie  
 Jak gorzał: by był/nieco nie strocony;  
 (Takie duchownych jest o tym mniemanie/)  
 Jużby umarło cnePanienskie ciało:  
 Gdyby takiego ognia/niestrzymało.

Przetoż łagodnie/one obłapiając/  
 Słowy ja cie był słodkocukrowemi:  
 Panna po oku/w JEZUSA patrzając/  
 Pełna ochłody/ słowy takowemi/  
 Kochanie swoje serdecznie witała:  
 Iż go pragnęła/tak mu powiedała.

Witay moy JEZU/witay ma światłości/  
 Serca kochanie/sprawco duże moiey;  
 Tyś me pociechy/ od samey młodości/  
 Znam dosyć łaski/y pieśczoty twoiey.  
 Jak z trudu łani pragnie wody żywey:  
 Tak pragnę Ciebie/ ochłody prawdziwey.

Niech woda morska/inkaustem sie stanie/  
 Ze wśech drzew liście/niech papirem będzie:  
 Niech sie pisarze z biorą na pisanie/  
 Całego świata/niech orator siedzie:  
 Ci z Philosofy y z ich raciami  
 Wnie sie obroca z swemi konceptami.

Gdyby



Gdyby okryścić te pieczęoty mieli;  
 Przy tych Urszuli, 3 CHRYSTUSI rozmowach;  
 Nigdyby słowa wymowić nie śmieli:  
 Mógł by im wysecht/ w ich przewrotnych głowach.  
 Bo serce ludzkie/ niedoścignie tego:  
 Co czyni JEZUS/ dla kochanka swego.

Krotko zakończe/ rzecz objaśni sama/  
 Czego sie wten czas Panna nauczyła/  
 Co miała czynić ta przesliczna Dama?  
 Jak CHRYSTUSOWI/ wszystko porzuciła.  
 Jak jedenascie tysiecy wtey dobie:  
 Oddała iemu/ w Anielskiej osobie.

## S. XXIX.

**G**DY sie tak znaczne woysko zgromadzilo /  
 Jedenascie mu Galer sporzadzono:  
 I na trzy lata żywności nie malo/  
 I potrzeb roznych/ dosć przysposobione:  
 Co nie bez kosztu bylo niezmiernego/  
 Zniemalym dziwem krolestwa całego.

Lecz y Awisy daleko niesione/  
 Po roznych Państwach/ w kraie okoliczne/  
 Zabrzniwały/ przetoż Panny przerzeczone/  
 Wtak wielkim poczcie/ iako były sliczne:  
 Co żywo wiedzieć ziezdzało sie pilnie /  
 By nie zmieścili/ spieścili usilnie.



Nie tylko prosci/lecz wielkie Panietą/  
 Ze psci oboicy na to sie ziezdzali/  
 Miedzy ktorými byli/ y Kiazeta/  
 Z poblizszych Krolestw/ co sie uprzędzali:  
 Chcąc kompaniey bydz uczestnikami/  
 Morze okryli/ swemi okretami.

Wdziwne twoie Panie JEZU dzieło!  
 Jako pobudzasz serca ludzkie ksobie!  
 Co woli twoiey Przenaswietney miso/  
 Predko sie stanie: wšytko wolno tobie.

Nie dziw. Bo gdzie strą/ twoy misosci padnie:  
 Kamienne serce/wštok sie mieni snadnie.

Nie slychane to są po ten czas cuda/  
 Ze sie tak predko zgromadzilo siła  
 Tysiacow Panien: y roznegu ludu/  
 Nad domysl ludzki zgrata wielka była.  
 Tych stawial JEZUS/ swey kochance kwoli/  
 Urzuli swietey: na Anglickiey roli.

Krol Maurus/bedac mysla roztargniony/  
 A uwazajac Cortki intencja:  
 Z wielkiey fatygi snem smaczny m uspiony/  
 Puscil mimo sie przecz Melancholia:  
 Zwlaszcza/ iż maiać Boskie obia wienia/  
 Uczul na sercu wielkie pocieszenia.



Bo od Aniyola slyszal to orendzie.  
 Nie trwoz sie krolu/ nie frasuy twey glowy;  
 To co sie dzieie/ wshytko dobrze bedzie:  
 Tylko posluchay pilno moiey mowy.  
 Czyn wola Cortki/ y coc ona radzi;  
 Niey to za slusnosć: pewnie cie nie zdradzi.

Niechay po morzu/ iako chce/ zegluie  
 Z towarzyskami/ niech rekreaciy  
 Wshelkley zazyia/ niechay im przodkuie.  
 Mezshczyzna iednak/ w swoiey kompaniey/  
 Niech bedzie/ tylko wzgledem Nabozenstwa:  
 Wspol bydz moga/ y dla bezpieczenstwa.

A gdy sie skonczy naznaczone lata;  
 To woystko Swiere/ Neczenskiey Korony/  
 Dostapi: w tym tez y ty zeydziesz z Swiata/  
 Na odpoczynek poydziesz/ iak y ony.  
 A tam z Malzonka twa Corte kochana/  
 Ogladaß/ wshate Niebieska przybrana.

To rzekßy zniknal. A wtym drzwi skrzypnely:  
 (Bowiem pachole/ znagla otworzelo)  
 Marke z krolewna fiore tam stanely/  
 Zaraz krolowi Panu oznaymilo.  
 Podzieß/ (krol rzecze) me pociechy drogic:  
 Posilce serce/ prze testnosć ubogie.



Wesły z poślkonem/ y wedle lożeczka/  
Siadła królowa: a Urszula stała.

Nie śmiejąc obie przemówić słoweczka:

Y ta / y owá / powagi się bała.

Co król postrzegłszy, rzecz z płaczem / wzruszony /

Do nich uczynił: lub był pocieszony.

Wielka nowina / y mnie niespodziana;

Ze Matka z Córka dziś do mnie przychodzi:

Nowina (mówię) niewypowiedziana /

Która mi smutek / od serca odwodzi.

Nadzieja w Bogu ze mnie pocieszycie:

Y weselszego natychmiast uyrzycie.

## S. XXX.

**U**RSULA baczac / iż król frasobliwy;

Y Rodzicielka / ze jest z turbowana:

Just koralowych / głosęk miłościwy /

Wdziecznie na twarzy upurpurowana /

Taki wydała. Oycze / królu / Panie /

Duża cie moja sławić nieprzeżestanie.

Tys mi przyczyna / ze na świecie stoie;

Zem urodzona / w twym królewskim dworze:

Tys mi powodem / że się Boga boie /

Tego co stworzył / niebo ziemie morze.

Tys mie z Żywota / w Chrystusową wiarę.

Poswiecił: y dał iemu na ofiarę.



Zgola cokolwiek mam/ to mam od ciebie/  
 I zedem pewna/ ze miec wiecey bede:  
 Gdy iako Córka z rodzicami w Niebie/  
 Wspol w loznicy/ Chrystusowey sie.  
 W zobopolności tam sie uciešemy:  
 A slawa naša Swiat udaruemy.

Naymilšy Dycze/ precz alteracia  
 Niech odstepuie/ od twey glowy proše/  
 Niechay cie ciešy ta rekreacia:  
 O ktora moie instancia wnoše.

Nie zawiedziesz sie na mey obietnicy:  
 Z Chrystusem Panem uyrzysz mie w loznicy.

Krol sie usmiechnal/ y schyliwszy glowy:  
 Coreczkę wziawšy/ za rączkę subtelna;  
 Tak odpowiedzial wspaniałymi slowy:  
 Wšytko zakonczyl ta rzetelna mowa.

Powiedz co prawda/ wiem te tajemności/  
 Od Boga: przetož/ czyn podlug lubości.

Jał Kryształ iasnie wypolerowany;  
 Albo Diament/ w kanał opraviony/  
 Jał Rubin wzłoto bogato wprawiony;  
 I Szafir w Malnel/ misternie wsadzony:  
 Urzuli Swietey tak twarz sliczna byla/  
 Jakoby sie w te Kamienie mienila.



Na ziemię padszy; Oyca oblapisa

Za nogi/ ktore mile calowala:

Na co patrzaiac Matka iey mila

Corke w Opiekę Bogu oddawala.

Szczesni rodzicy/ ktorzy dziatki maia:

Drogi do nieba im nie zagradaia.

## S. X X X I.

**W**esołe larwo zaraz otrebuia;

Maszy podnośa/ żagle rozwiaia:

Już sie cne Panny/ wsiesć w Nawy gotuia/

Y po brzegach sie pilno uwiaia:

Co żywo bieży wsiadaia w Okrety/

Był przy wsiadaniu triumph niepoiety.

Bo Melodie wnet sie słyśeć dały;

Na instrumentach słodkowdziecznie brzmiących:

Kotly/ y bebny/ glosy wydawaly;

A gdy poczeto/ z dział strzelac burzacych:

Ziemia sie trzesla/ a Echo po morzu:

Kozlegalo sie/ w krolewskim podworzu.

Niebo radością swiat uweselilo;

Zesiry y te chlodno powiewaly;

Kazdemu na to patrzyc/ zserca miso:

Y ryby same/ po morzu igrały.

Zgola zradością/ płacz był pomieszany:

Patrzac na ten Akt/ zdawna požadany.

Wporządku



Wporządku wielkim/ nad brzegiem stańeły/  
 Woyska Cnych Panien/ wPulkach rozdzielone;  
 Ze doczekały/ iak z dawna pragnęły:  
 Radością miały serca napelnione.

Przed Pulką każda sta Kieźna poważnie;  
 Szły inſe Panny/ za nimi/ odważnie/

Urzula ſwieta Swoy Pułk prowadziła /  
 Naypierwey: wGaler koſtownie przybrany.

Za ktora zaraz druga ſie ruſzyła /  
 Nie maiać także/ wporządku nagany;

Krola Galliey Tamarja Swieta/  
 Szlacherna Cora: odewſtykich wzięta.

Wtrzecim heregu Kieźna Szkoeka była;  
 Veręna. Panna przedziwney gładkości:

A ta wczystości/ od dziecinſtwa żyła/  
 W wierze prawdziwey/ y bogomyſlności;

Ktoreg Urzula, wielce ſzanowała:  
 Y tak o własnę ſioſtre/ tak kochała.

Czwarty zaś tyſiac/ ſtał przy Florentynie;  
 Ta Panna/ była Anyełſkiey urody:

Ktemu przez rodząy krwi Krolewſkiey ſynie/  
 Gdzie dziś Francuſkie oblewaia wody.

Tam iey Wyczyzna/ ktora opuſciła:  
 Zeby z Urzulą w towarzystwie żyła.



Nad piątym Woyskiem / Przełożęstwo miała /  
 Axpara, Cora Wielkiego Książęcia  
 Insul Norweyjskich; a ta się dostała  
 W Opiek / Krolowey; jeszcze od dziecięcia /  
 Aż do Franciey; po zęściu swiego  
 Rodzica: Meza wielce odważnego.

Pułk hosty wiodła Kieźna Constancia;  
 Cney Familiey / Krolewskiego domu:  
 Jak o tym świadczy / podziśdzien Gallia.  
 Nie z przykrzyła się w swey sławie Nikomu;  
 Dmiała zażyć przy gładkiej wdzięczności  
 Cnot swiętobliwych: w wielkiej rostopności.

Siodmy Pułk miała / Świeta Gerasina;  
 W Nieposledniejszym domu urodzona:  
 y ta mieć mogła Krolewskiego Syna;  
 Bo była mądra / y w cnotach czwiczona:  
 Miała urode / piękne obyczaje /  
 Ktore / komu chce / temu Pán B O G daie.

Osmego Husca / buława władneta /  
 Cna Komitissa / Albina rzeczona;  
 Ta przy urodzie / rozumem slyneta:  
 Przeróż godnością ta / była uczczona.  
 W każdej swey sprawie / mądra / y ostrożna:  
 Stateczna / meźna / czysta / y Ułobozna.

Babyła



Babila głowa Pułku dziewiątego  
Przednią się stała; Paniątka cnotliwa:  
Po niej / Regiment Husca dziesiątego /  
Aurea wzięła / wielce światobliwą;  
Siostry rodzone Kieźney Ciliciey:  
Pokrewne Książat / wielkiej Brytannicy.

Jedenasty Pułk / Kieźna Julianna.  
Pod mocą miała: Córka Burgundskiego  
Kieźca: grzeczna / y nadobna Panna /  
Była odważna / y serca meźnego.  
Bo inšym Pannom serca dodawała:  
Kiedy postrzegła / że się która bała.

Tych Kiejez miała malinka Kordula.  
Na Wzrost / lecz wielka Bostka miłośnica:  
(Jey była / Święta pokrewna Urszula.)  
Była to Panna / tak gładkiego lica;  
Ze się Diannie w piękności równała:  
Prze co u wszytkich / wielka łaska miała:

Te wszytkie Panny woyska tak słicznego  
Regimentarki / były / przez ozdobyne:  
Nigdy nie widzał ten świat / piękniejszego.  
(Z zdadza się to rzeczy nie podobne)  
A te Urszuli, wszytkie podlegały:  
Z iako głowie Honor oddawały.



**B**łogostawienstwem Króla wielmożnego/  
**W**siadłszy w okręty/rozpuszcili żagle;  
 y odemknawszy od brzegu suchego/  
 Przejeżdżały się zwolna/y nie nagle:  
 A na proporcach/rozliczne kolory/  
 Piękne czyniły widożu pozory.

Skó ro ruszyła/ ta Panińska Flota;  
 Poszły za nimi ozdobne okręty/  
 Kijaat: (kostowna którym była enota)  
 Tak z Duchownymi/ tak też y z Paniety.  
 Wszyscy jednemu / swoy Regiment dali.  
 Wszyscy go głowa/ y Hetmanem zwali.

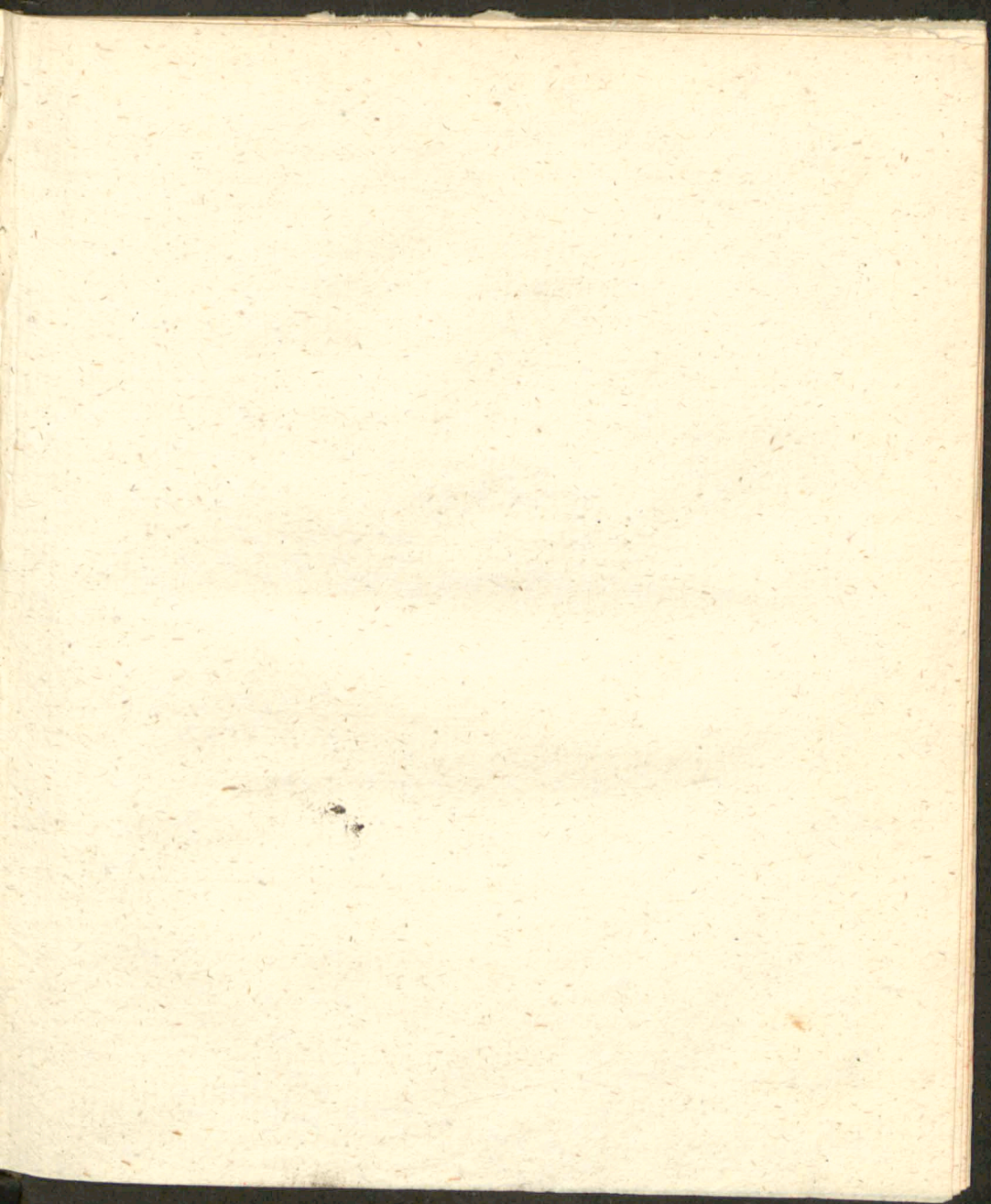
Ten był Królewic Państwa Francuskiego;  
 (O którym wyżej była moja mowa)  
 Eleuterius. Syn Króla możnego;  
 Miał iako złoto/przewyborne słowa:

K Urfzuli przed tym miłością zraniony;  
 A teraz: lesła Bostka obdarzony.

Z Wielką ochotą przysłużyć się chcieli/  
 Pánienkom Świętym; a tych było wiele/  
 K: oczy swe Siostry w tym enym woysku mieli:  
 y których byli wielcy Przyjaciele.

Wzięłyby siła czasu do pisania/  
 Imiona ich: ba y do czytania.

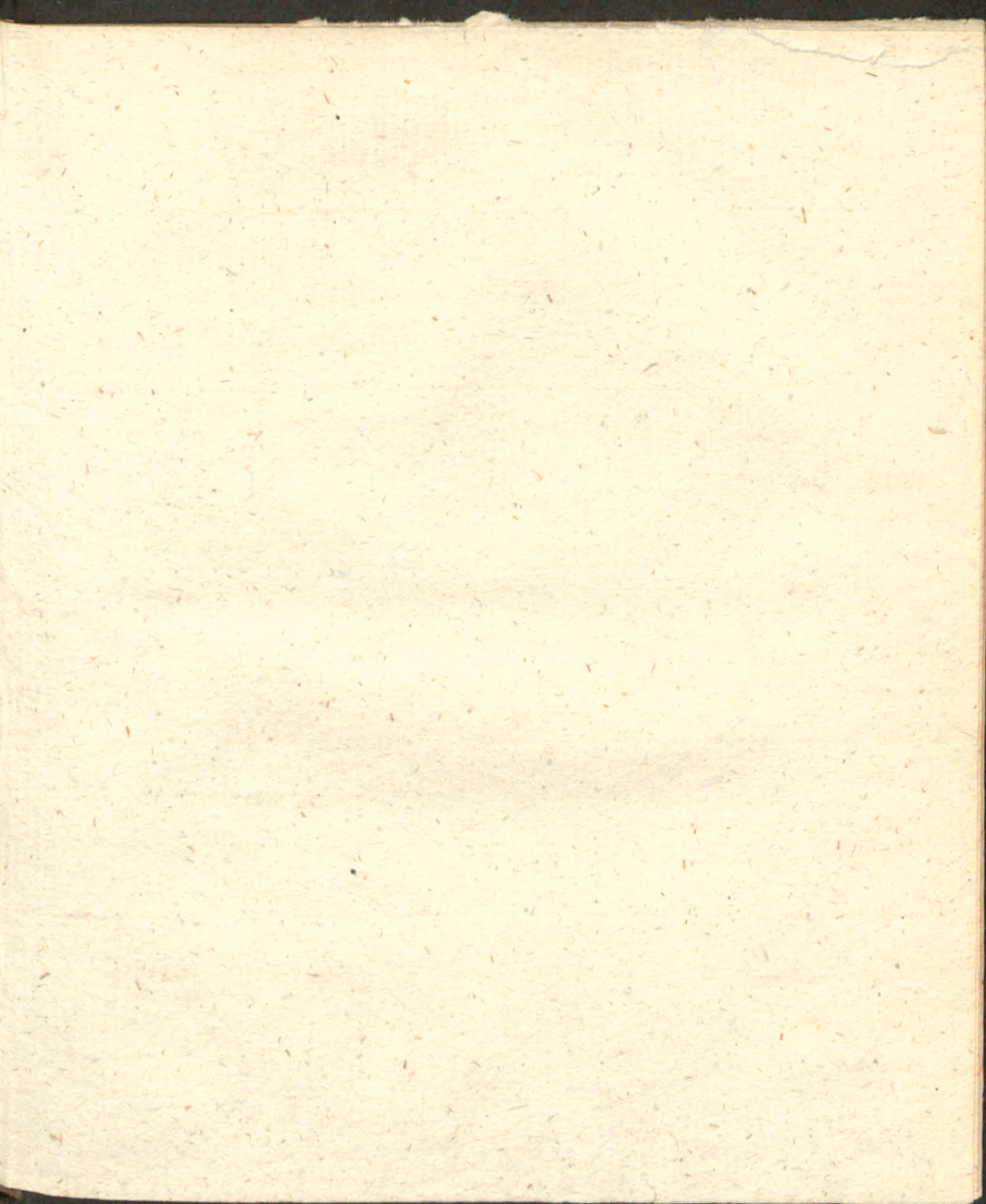




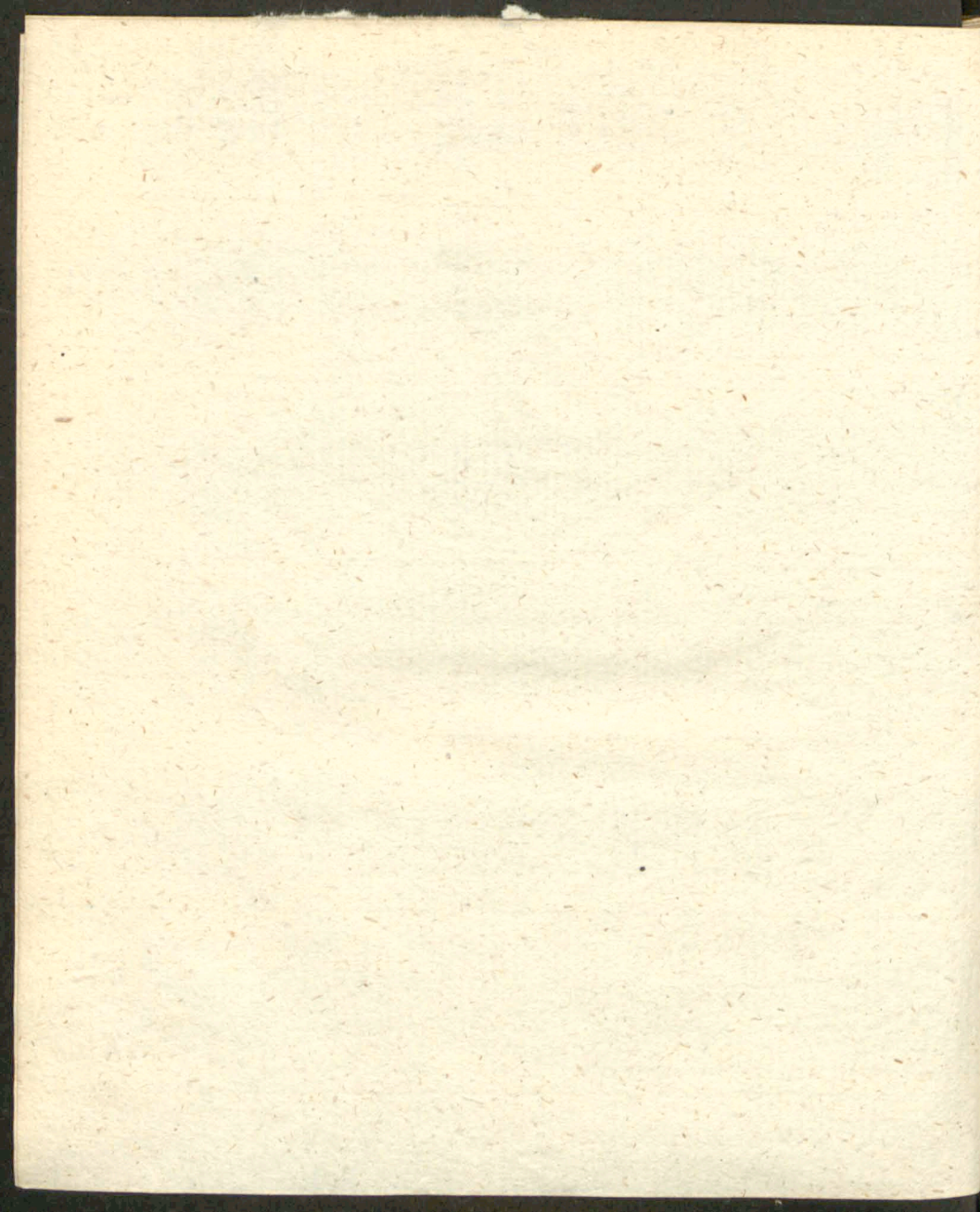




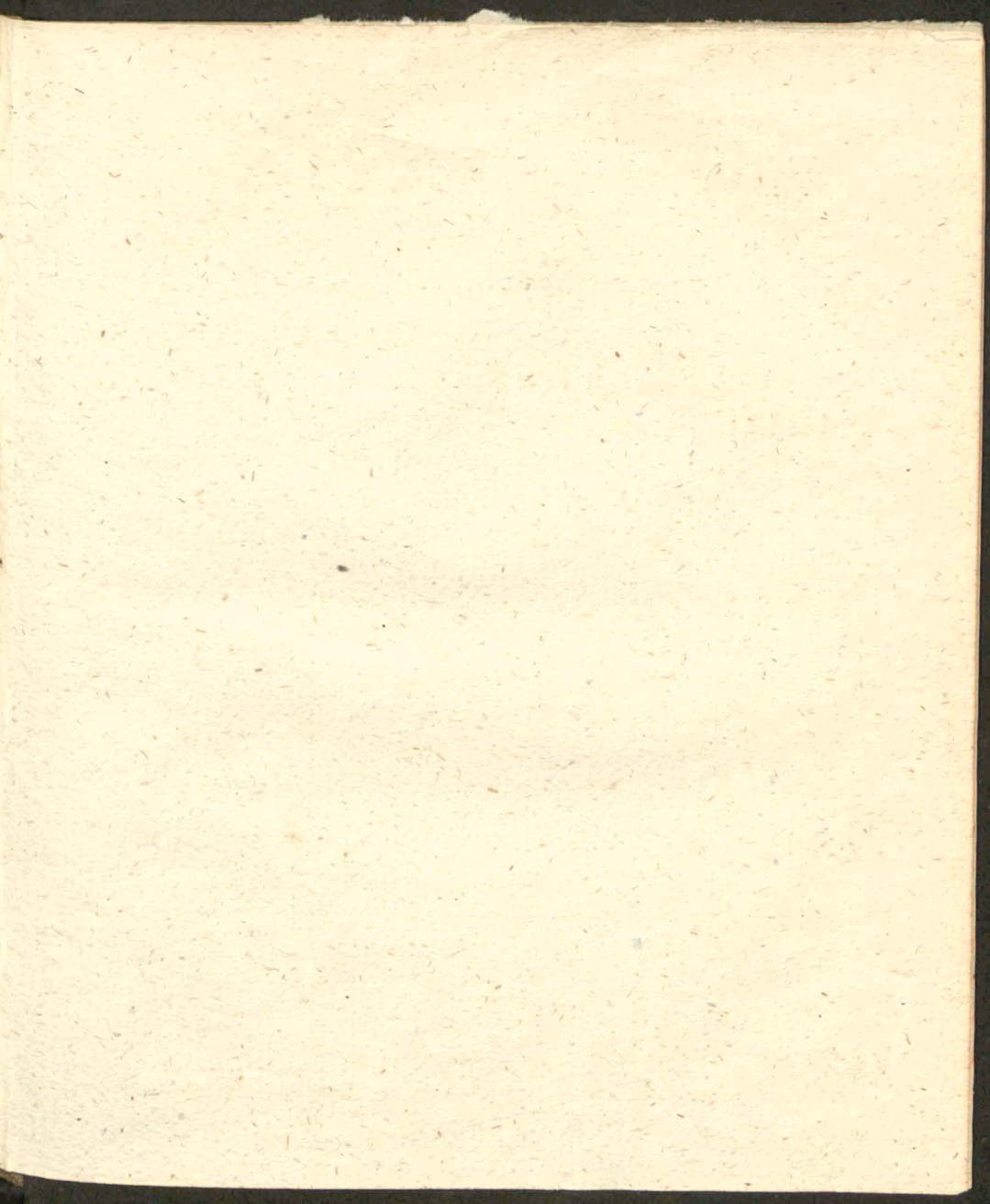




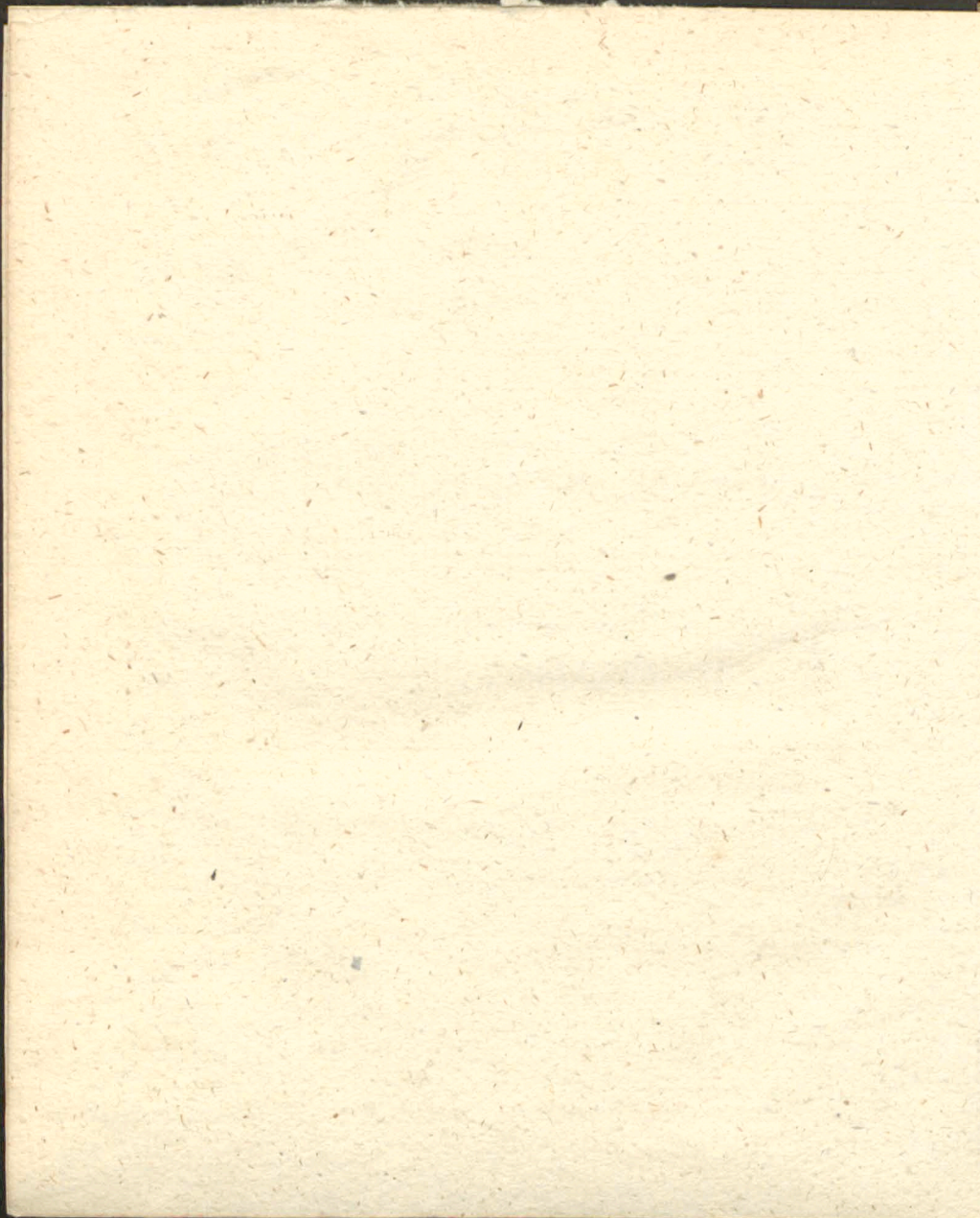




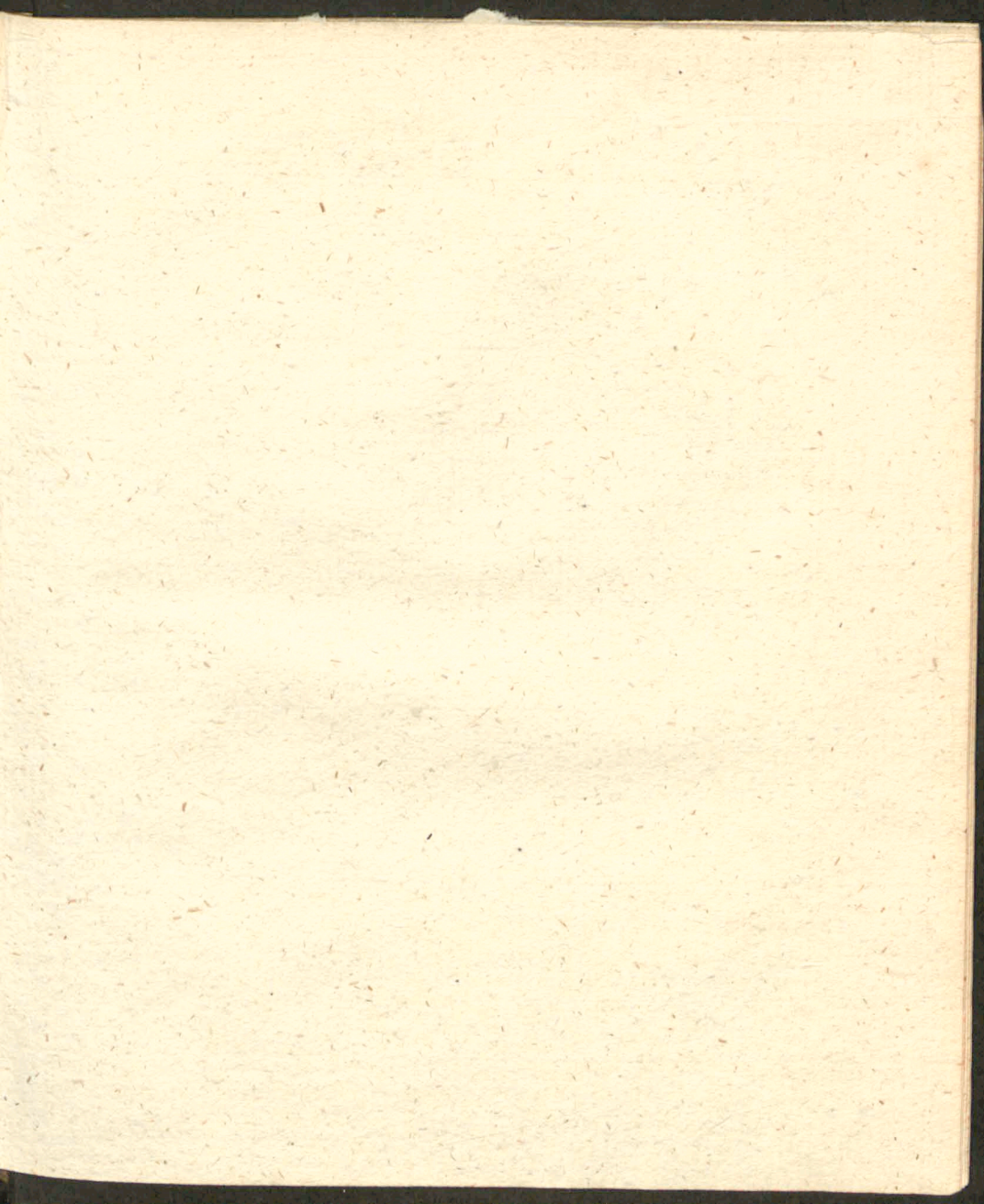




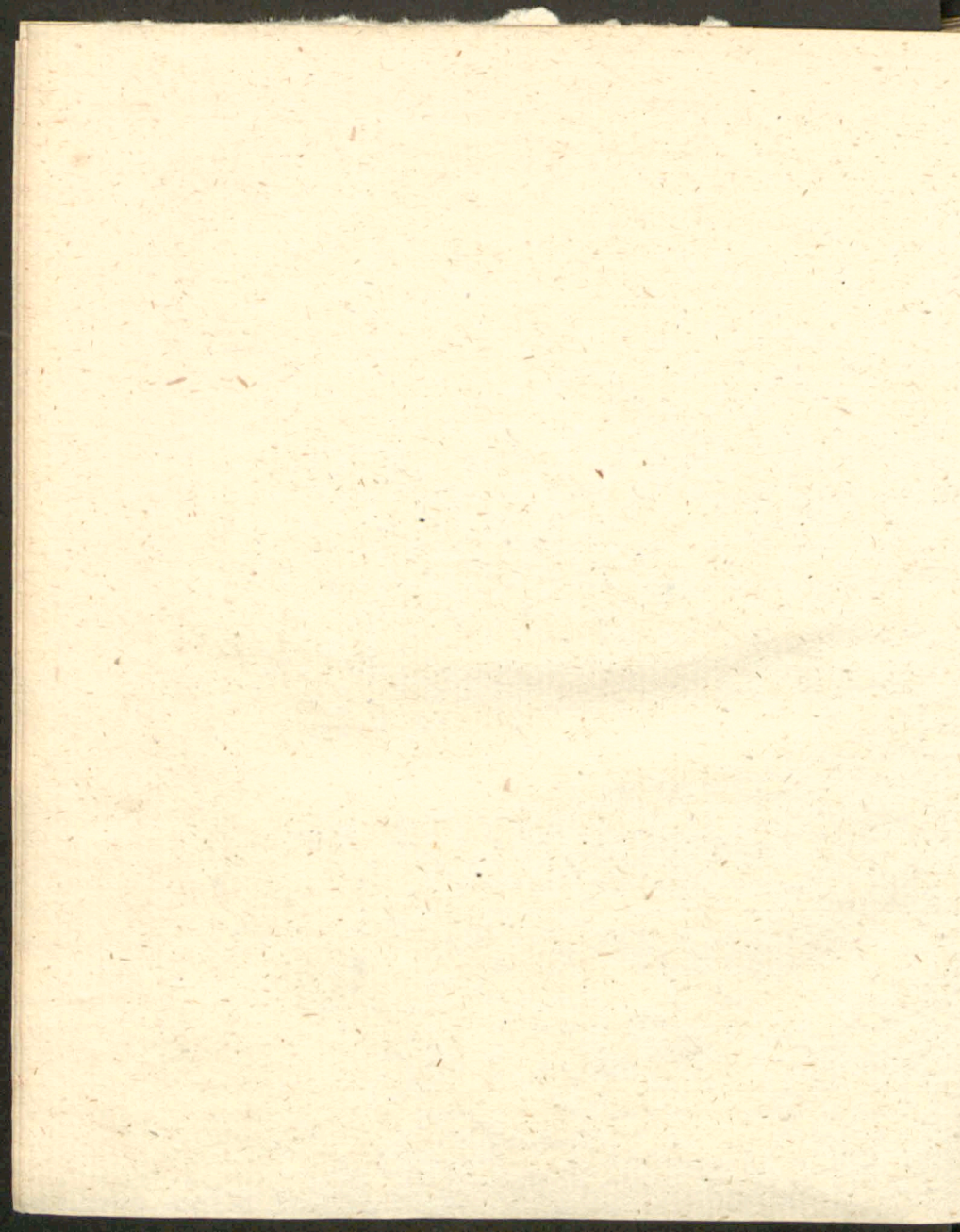




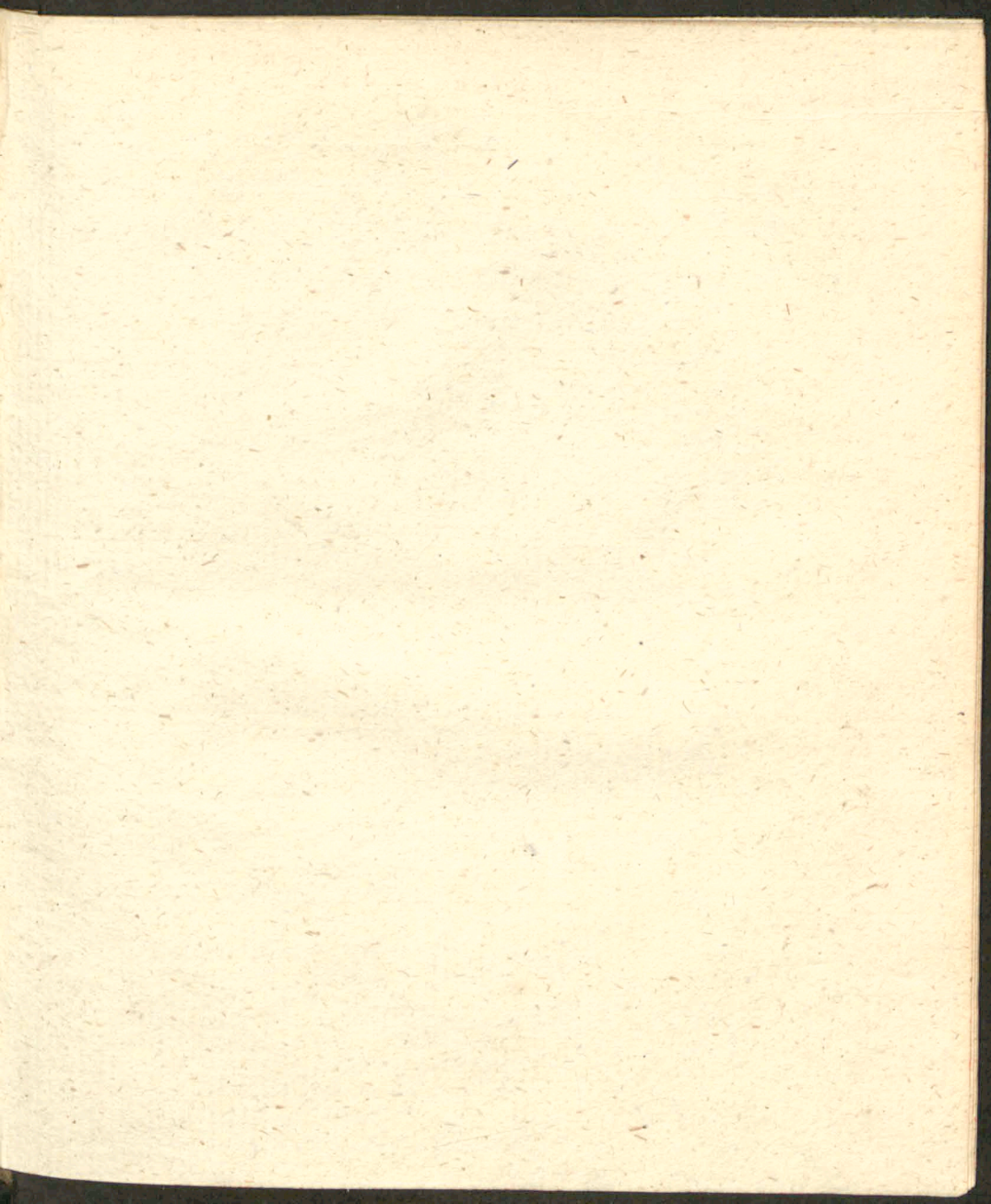




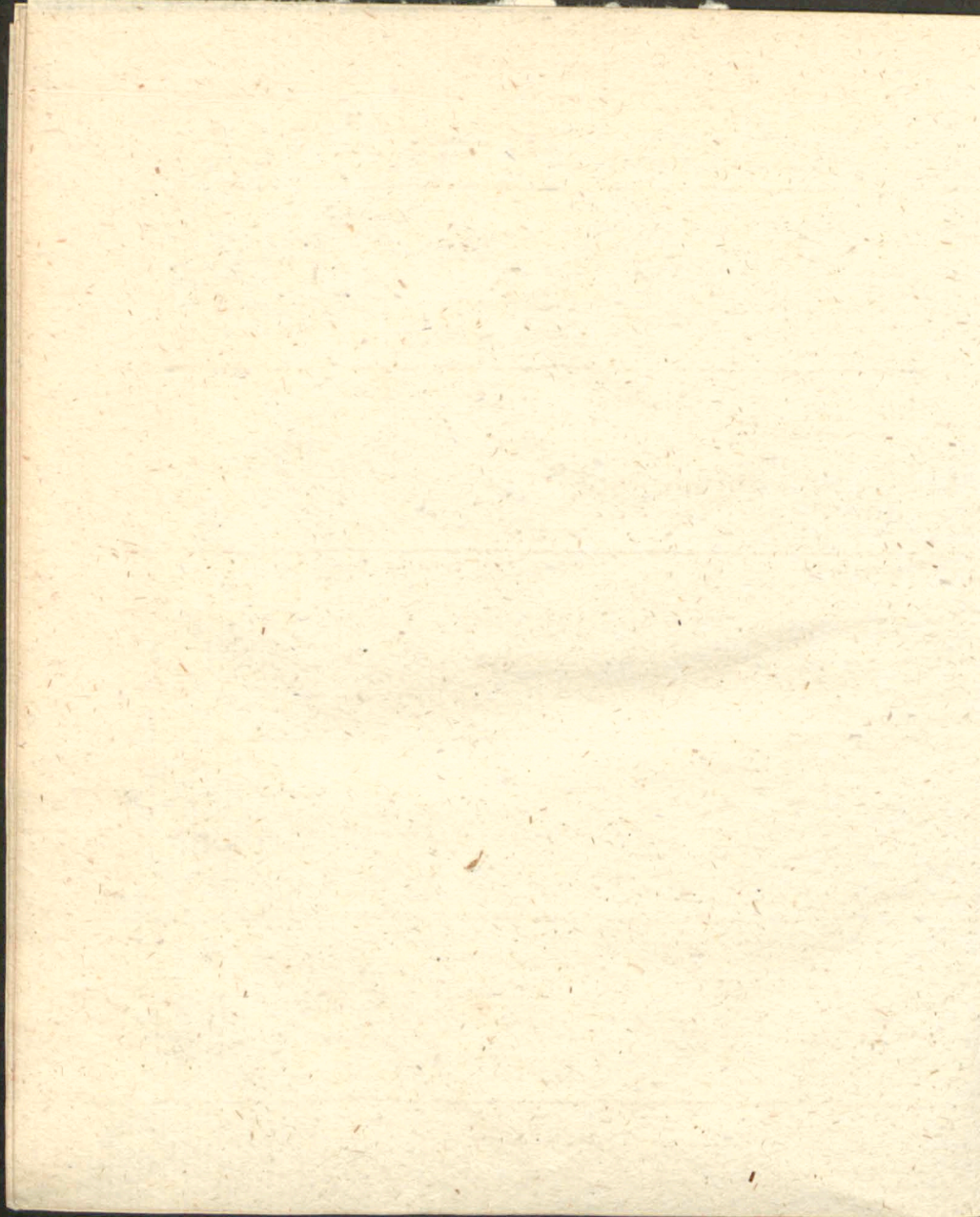




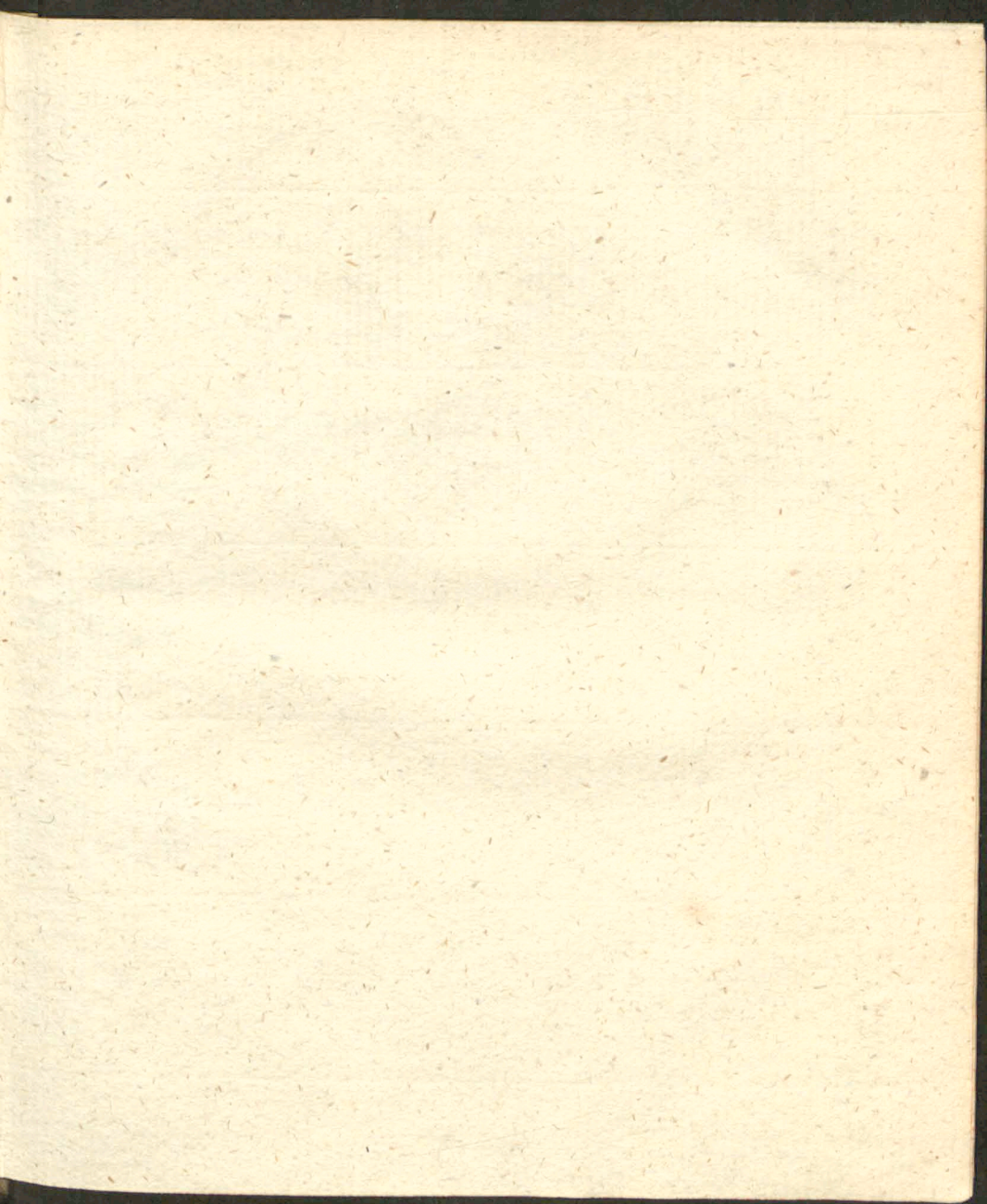




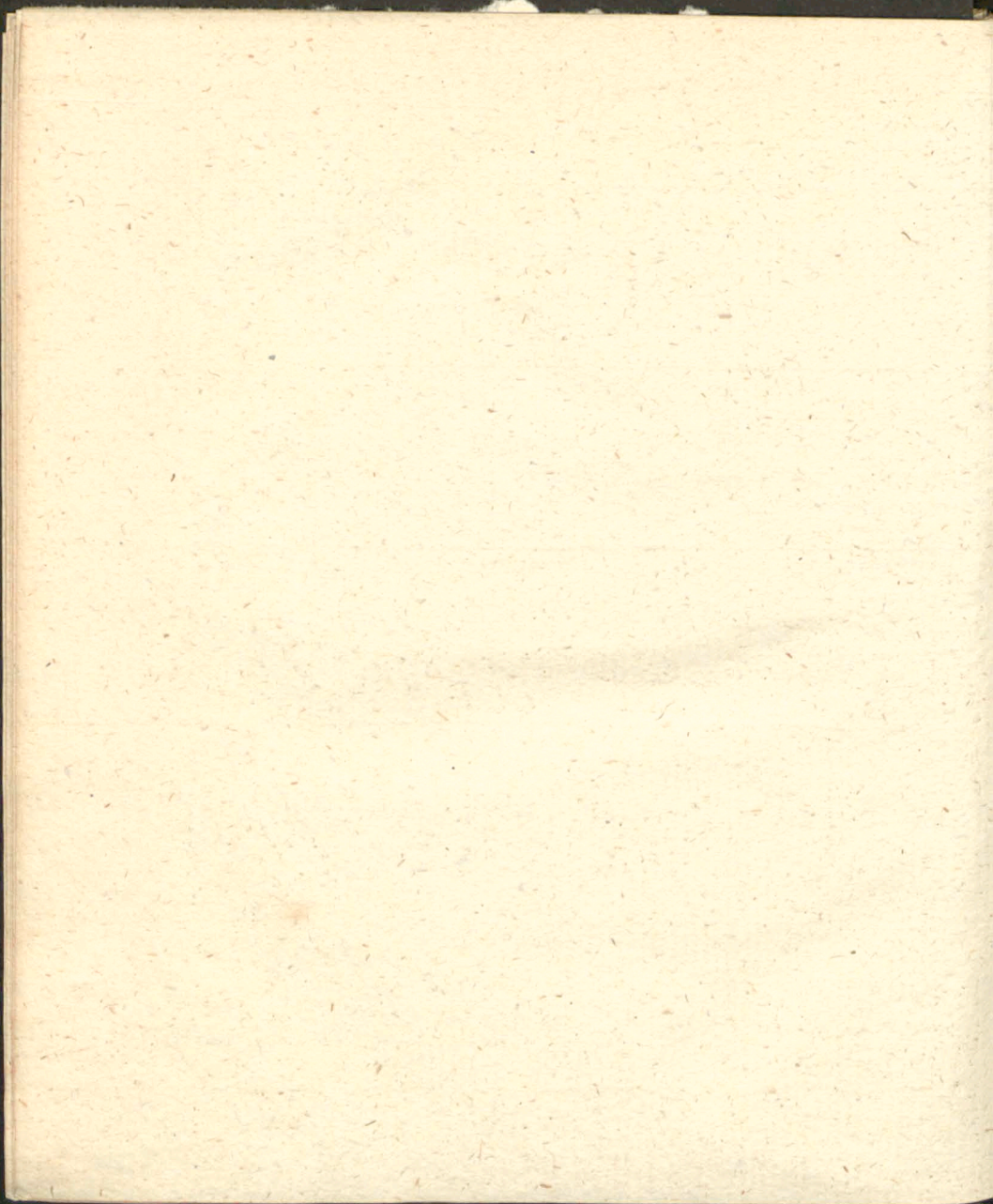




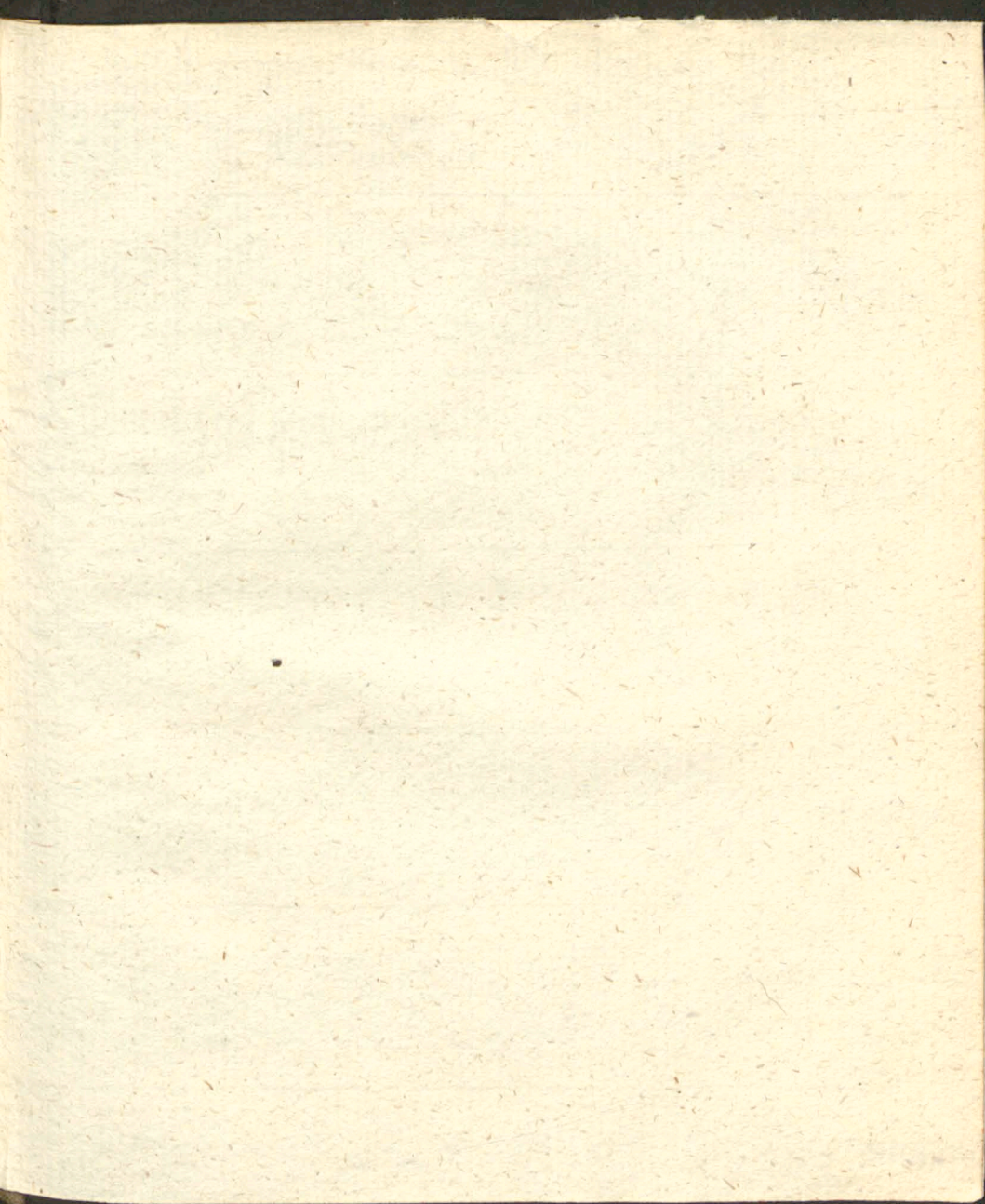




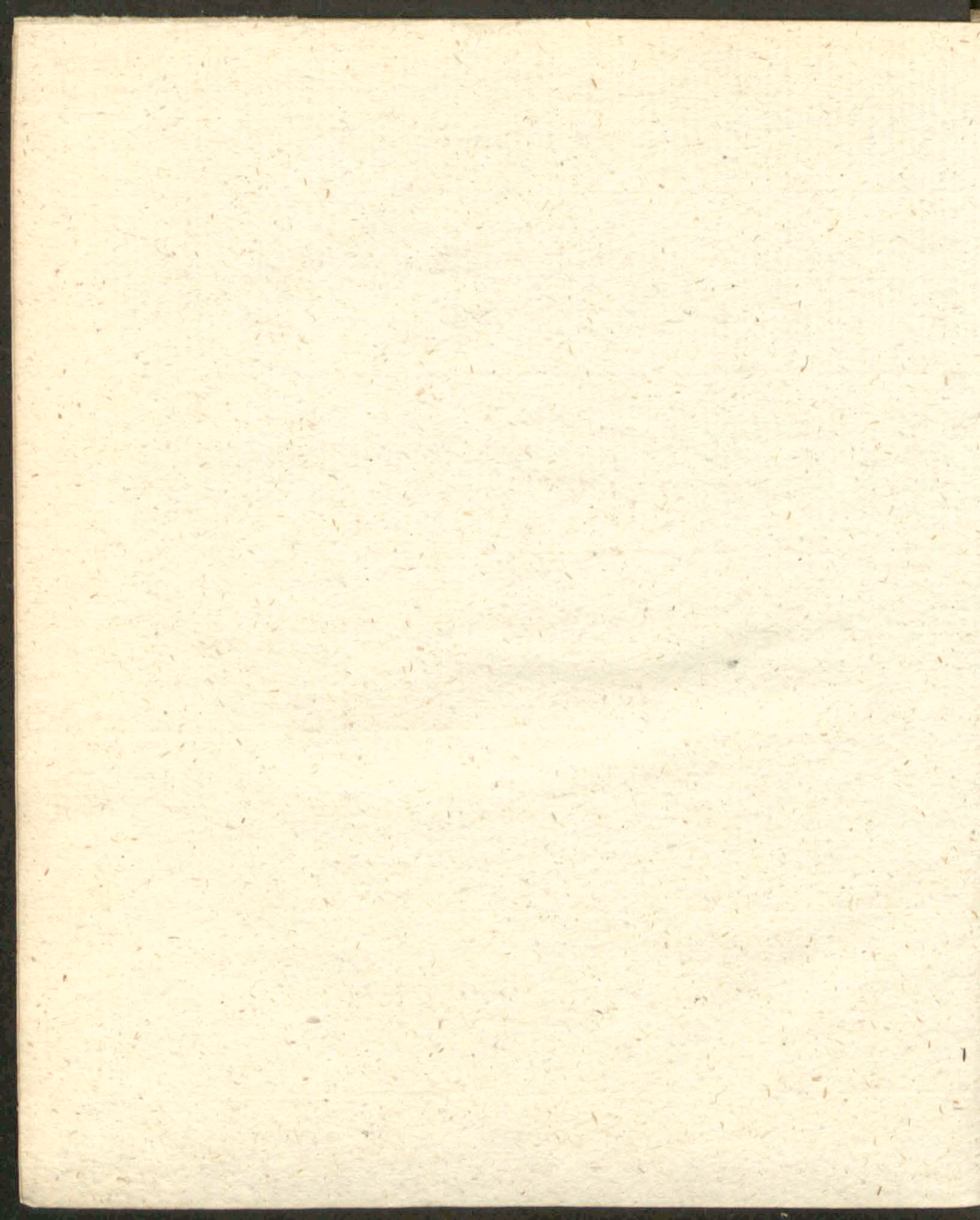








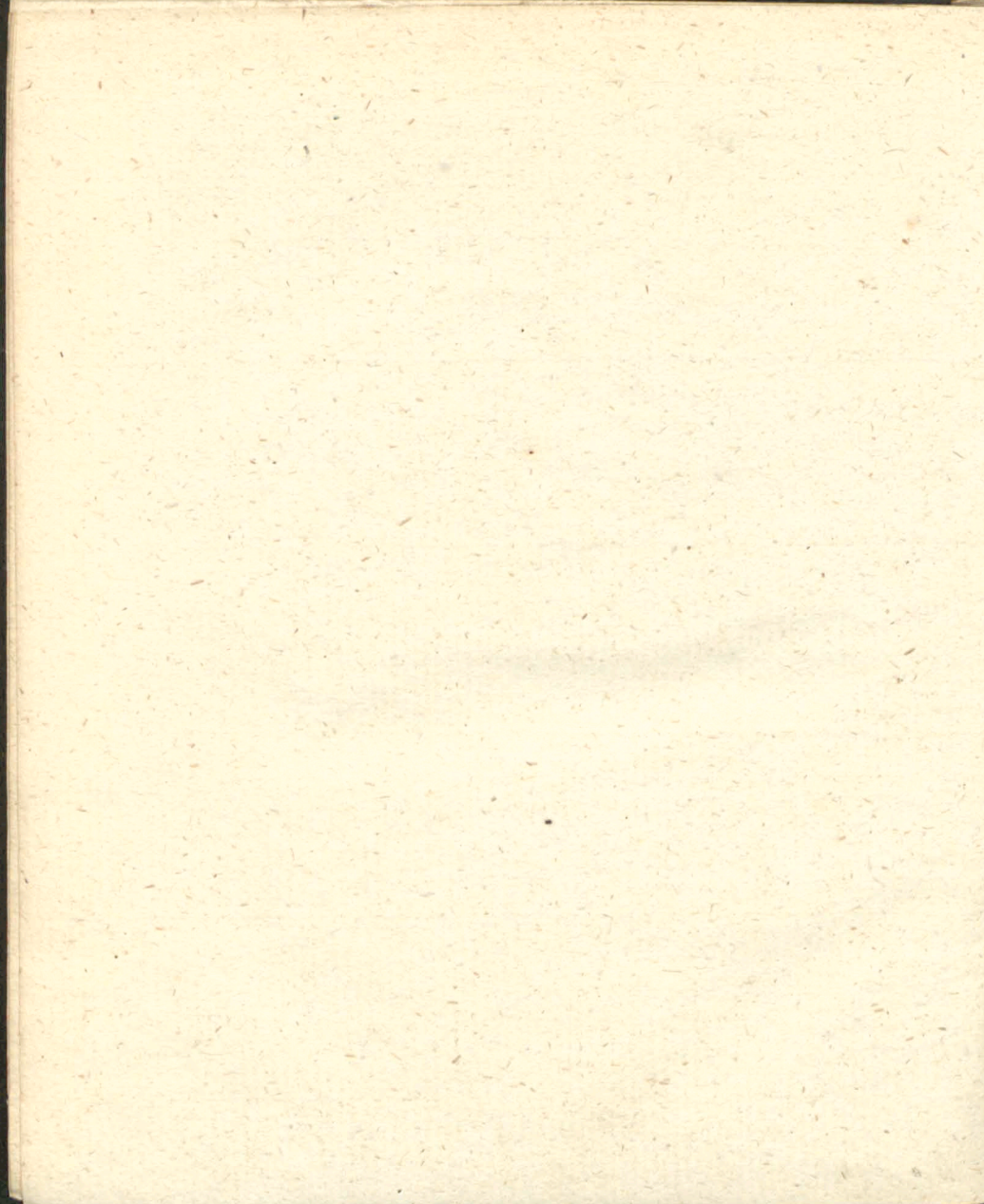














Czyżo zrumała kńiey skoczył dzielnego:  
 y podał rękę dość z niskim pokłonem;  
 Panna Tyrana widząc okrutnego/  
 Z Lubiem przy bożu bogato sadzonym  
 Nie tylko rękę podać mu nie chciała:  
 Lecz mu w głos / o swą zniewagę laiała.

Odpowie Tyran. Żal mi twej urody/  
 Chceśli żyć / słuchaj mey rady zyczliwej:  
 Inak nie uydzieś Śmiertelney przygody/  
 Ják wysforuie gniew moy popedliwej:  
 Bądź mi Nałzontka / żyj ze mną społecznie;  
 Bedziesz Krolowa mych Hunnow skutecznie.

Na to mu Panna tak odpowiedziała.  
 Służebnicam ja wierna CHRYSTUSOWA/  
 Jego wiecznam sie Oblubienca stala:  
 Niech nic nie myśli o tym twoja głowa.  
 Czyn co masz czynić / użyj twej srogosci:  
 Nigdy nie złamiesz moiej stateczności.

## §. XXXVIII.

Jako Bestia Tygrys nie rozumna/  
 Okrutnem gniewem znagła zainżona:  
 Tak u Tyranna Fantasia dumna/  
 Sprośney furiey ogniem zapalona/  
 Luf w rękę wziawşy wyciągnie cięciwe:  
 Strzale ugodzi / w iey pierśi wstydlive/



Prosto ku sercu: Ktore przeniknela /  
 Oстрым zelescem / strzala chyzolorna:  
**OJEZD OJEZD!** Panna zakrzykneta/  
 Padhy na ziemie / tak na smierc ochotna:  
 Ktora Purpura kowie swey zfarbowala /  
**AJESDOWI** wrece ducha dala.

Wnet sie rzucilo Poganstwo okrutne /  
 Do ostrych broni / na Panny nadobne /  
 Jakie tam bylo widowisko smutne /  
 Kiedy spadaly ich glowki ozdobne.  
 Szable trzaskaly / krew ciekla zrodkami /  
 Biegla do rzeki / iak woda / rowami!

Poleglo woystwo / przeswietney mlodości:  
 Polegl y dziedzic Panstwa Francuskiego:  
 Zaplacz co czytasz / od ciepkiey zatosci /  
 Widzac smierc predka woystka Panienskiego.  
 Wszytkie Panietta razem poginety:  
 Ktore enym Pannom / do uslug ich byly.

Leglo tez znimi zacne duchowienstwo /  
 Sam Papiez poległ: Biskupi zgineli /  
 Tak sie Poganski pastwielo balenstwo:  
 Nikogo mieczmi swemi nie mineli.  
 Brodzili we krwi / po same kolana  
 Az do poludnia / od samego rana.



Jedna z Kieźniczek/ imieniem Cordula,  
Z wielkiego strachu w okrecie sie skryła/  
(Bela iey krewna przeswieta Urszula)

Y tam sie przez dzien/ y noc zataila:  
Ale sie iey wnet siostra pokazala  
O niepotrzebny strach iey nalaila.

Wychodzi zaraz w Wierze potwierdzona/  
Y Messim sercem do Tyranna posla:  
Jak iaka lwica/ tak nie ustrasona.

Ktorego skoro ta nowina dosla/  
Sam wyszedl przeciw/ chcac dokazac tego:  
By sie wyrzekla oblubienca Swego.

Lecz widzac Panne Wielkiey stateczności:  
Za żadney wiecey nie maiac Nadzieie:  
Znowu z furia/ swey zażył ostrości/  
Zwlaszcza iż widzial ze sie z niego smieie.  
Wnet ostro strzala Panienke Malinka  
Y zgodził chyżo: w syie gladziusienka.

Tak JEZUSOWI staly sie ofiara/  
Jako na rzezi niewinne iagniatka/  
Mocno gorzeiac Chrystusowa wiara:  
Panny/ Duchowni/ y rozne Paniatka:  
Kolno swoimi cialy z bogacily:  
Ktorego w kolo krwia ziemie skropily.



**W**o tey robocie Hunni sie ruszili /  
 Zwoyfki swoiemi / az ku Pannoniey  
 Obawiaiac sie: tak sobie tuszili.  
 Jak sie rozglosi to po Brytanniey /  
 Wielcy Krolowie beda nas znosili:  
 Lepiey ustapic. Wobec uradzili.

Byl wten czas w Kolnie Biskup zawolany /  
 Aquilin Swiety / cudami wstawiony:  
 Ten byl od BOGA na to powolany /  
 Na od niego godnoscia uzezony /  
 Ze mu oznaymil zdawna to cne dzieło:  
 Ktore na placu Kolenfkim legnelo.

Bo y dway Swieci wyzey mianowani /  
 Lucenski wespól z Ravenskim Biskupi /  
 Od BOGA byli do niego zesłani:  
 Opowiadaiac tak ten Tyran glupi /  
 Trupem polozyć miał Panienskie ciała:  
 Wiec zeby każda słusny pogrzeb miała /

O to go / dobrze przed tym napomnieli:  
 By sie gotował iako naychedozey /  
 To powiedziawszy / do Rzymu poieli.  
 On sie przeciwie nie chcąc woli Bozey /  
 Nie smiał wychodzic / z Miasta zawartego:  
 By byl nie zginal / od pogánstwa złego.



Po tym odjeździe/ Nieprzyjaciół srogich/  
 Wdał się Biskup/ do świętej roboty:  
 I groby czyniąc/ dla ciałeczek drogich/  
 Pomogli mu też Chrzescianie z Cnoty.  
 Te z mocy Bożey przedko pochowali:  
 Różne nagrobki/ różnym popisali.

A Rodzicowie Męczennicki świętej/  
 Urzuli; z Nieba o tym obwieśczeni:  
 Ze przez męczeństwo Duch iey w Niebo wzięty/  
 Według Proroctwa; Wielce ucieszeni/  
 Skonczyli wiek Swoy w tym śmiertelnym boiu:  
 I zazywają wiecznego pokoju.

Szczesliwie Kolno/ z skarbu tak drogiego/  
 Tak wielu Świętych mnożstwem ozdobione:  
 Masz dość Patronek/ u Syna Bożego/  
 Które mu były/ czystością ślubione.  
 Przetoż wesel się/ a triumfuy śmiecie  
 Masz przy trzech Królach/ Przyjaciółek wiele.

I ty zakonie cny Cistercienski/  
 Słuszną przyczynę masz wielkiej radości;  
 Bo przy ozdobie tych Panien Męczennicy/  
 W klasztorach twoich/ ich Święte kosci/  
 Po wsytkim świecie/ odpoczynek mają:  
 Wesel się/ bo cie/ w Opiece chowają.



Prose Moy JESU / Lilia Czystości ;  
 Za modlitwami twej oblubienice /  
 URSZULI Swietey: użycz mi litości ;  
 Bym powstał z grzechow / a twej miłosnice  
 Wiernym był sługa przez me wszystkie lata :  
 Poki ma Dusza nie opuści Swiata.

A M E N.

Antiphona z Starego Ci-  
 stercienskiego Breviarza.

**O**Kwiecie polny, y Lilia kon-  
 wallia ; CHRISTE JESU :  
 ktory jestes, oblubiencem, y mi-  
 łosnikiem, Swiętych Panienek ;  
 jako jest rzecz wdzięczna, bydź  
 przytomnym, przy obliczności  
 two-



twoiey? za ktorym chodzachwa-  
 ląc ufce Panieńskie; kedy wdzie-  
 czna brzmi melodia: Pánienka  
 VRSZULA wespół y z Tamarią,  
 tobie CHRISTE ustawicznie  
 powtarzają. Niech ci będzie,  
 czesc y chwala.

Ÿ. Modl się za nami Święta URSZULO  
 z towarzyszkami twemi.

Ź. Byśmy się stali godni, obietnić Pána  
 Chrystusowych.

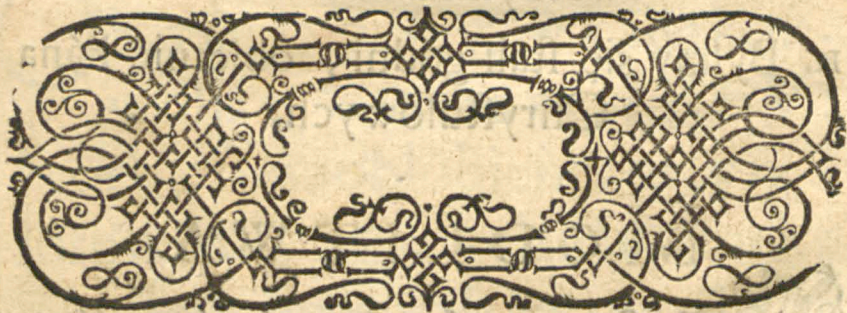
## MODLITWA.

**N**iech nas wspomagają / prosiemy  
 Pánie / za sługi / y przyczynny / Świę-  
 tych

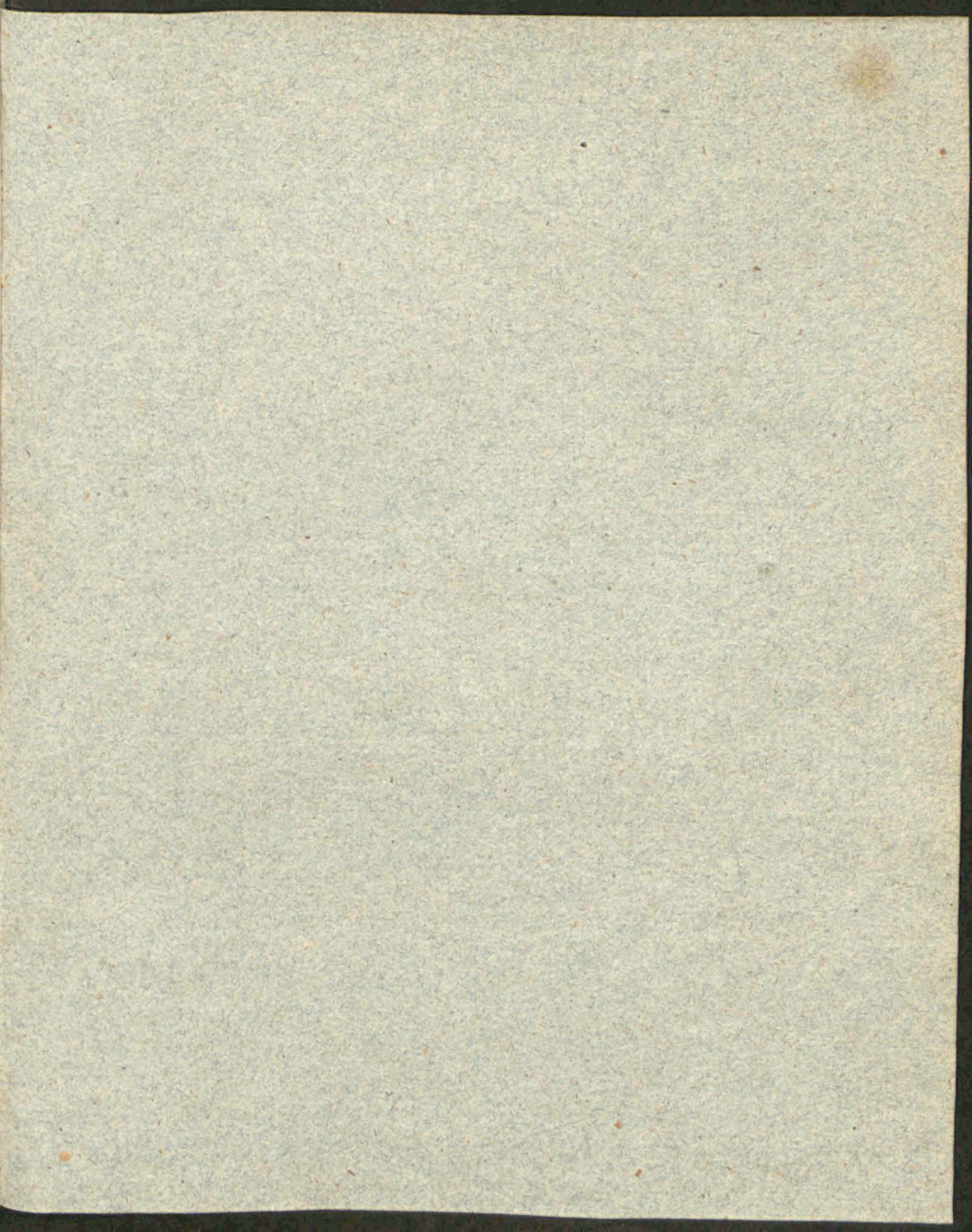


tych Pánien/ y Deczenniczek twoich;  
 Ursuli/ y towarzysek iey: abyśmy/  
 uroczytym ich pamiatke obchodzac na-  
 bożenstwem/ od wszelakiego za ich przy-  
 czynna/ zasłużyli bydź uwolnieni z tego.  
 Przed I E Z D S A C H R N -  
 S T D S A Syna twego Pa-  
 na naszego.

A M E N.









7816



6426  

---

8



